



NR 10 (668)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADKA

ROK XXVIII 18. 05. 2018 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

KTO BUDOWAŁ BIESZCZADZKIE DROGI?



fot. K. Lupa-Zatwarnicka

Pod koniec kwietnia z poboczy dróg zaczęły znikać tablice upamiętniające żołnierzy, którzy w latach 50-60. budowali bieszczadzkie drogi. Wszystko w myśl ustawy dekomunizacyjnej, którą w ubiegłym roku uchwalił rząd. - To nie pamięć narodowa tylko fałszowanie historii – mówi jedna z mieszkanki Polany.

Bieszczadzkie obwodnice lub inaczej bieszczadzkie pętle, to w większości drogi wybudowane w latach 1955 - 1979. Dzięki pracy wielu ludzi, w isticie spartańskich warunkach, wybudowano tutaj wiele dróg znacznie ułatwiających komunikację i dostęp do wielu miejscowości. Do głównych należą dwie obwodnice mające początek i koniec w Lesku. Są to: „Duża obwodnica bieszczadzka” zwana też „wielką pętlą”, która ma długość 144 km i powstała w latach 1955 - 1962. Przebiega z Leska, przez Baligród, Cisną, Przysłop, Wetlinę, Ustrzyki Górne, Smolnik, Lutowiska, Ustrzyki Dolne i kończy w Lesku oraz „Mała obwodnica bieszczadzka”, zwana również „małą pętlą”, która ma długość 99 km i powstała w latach 1962 - 1969, i częściowo pokrywa się z wielką pętlą bieszczadzką. Przebiega z Leska, przez Hoczew, Średnią Wieś, Polańczyk, Wolkowję, Rajskie, Czarną, Ustrzyki Dolne, Olszanicę i kończy w Lesku.

Są to piękne trasy widokowe, które obfitują w wiele zabytków i

atrakcji turystycznych. W budowie dróg uczestniczyła Śląska Jednostka Wojsk Inżynieryjnych nr 4 Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i właśnie tę jednostkę upamiętniały usunięte tablice. Teraz pamięć o żołnierzach, którzy tutaj pracowali ma przestać istnieć.

Drogi były jak zbawienie!

Zbigniew Maj, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady odnalezione”, w swojej publikacji na łamach Gazety Bieszczadzkiej pisał: „Budowa obwodnicy bieszczadzkiej, rozpoczęta w połowie lat pięćdziesiątych była niezwykle ważnym wydarzeniem dla mieszkańców najdalej na południe położonych bieszczadzkich wiosek.

Przez kilka pierwszych lat od powstania tutaj osad leśnych, żyli w skrajnie trudnych warunkach. Istniejące wtedy przedwojenne jeszcze drogi niezwykle utrudniały komunikację. Pracownicy leśni z Wetliny, Nasicznego, Dwernika, czy Zatwarnicy praktycznie odcięci byli od świata. W wielu miejscach nie było nawet mostów, a rzeki pokonywano się korzystając ze starych brodów. Podróżowało się na piechotę lub furmanką. Do najbliższych miejscowości, do których kursowały wtedy autobusy, trzeba było pokonać niekiedy kilkadziesiąt kilometrów. Uniemożliwiało to normalne funkcjonowanie istniejących

cd. na s. 5

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES.
OD 12KW DO 150 KW

+48 604 500 288



dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Najdłuższa wieś w gminie



Czytaj s. 8

Kolejną wioską jaką odwiedziliśmy z naszym cyklem „Wieści z sołectw”, jest położona ok. 30 km od Ustrzyk Dolnych- Stańkowa. To chyba najdłuższa wioska w powiecie bieszczadzkim. - Jak zbieram podatki, to muszę się najeździć – śmieje się sołtys Stańkowej Paweł Jurcaba. - Wioska ma aż 7 km długości, chociaż nie w każdym miejscu jest gęsto zabudowana.

Sokołowa Wola - wieś, której już nie ma



Czytaj s. 10

Sokołowa Wola to niewielka wioska, która powstała w XVI w. obok starszej wsi Czarna. Pozbawiona obecnie całej swojej zabudowy, położona w bocznej dolinie bezimiennego potoczku, który w pobliżu także nieistniejącej już cerkwi w Czarnej Dolnej wpływa do znacznie większego potoku Czarny.

PODSUFITKA ZŁOTY DĄB PEŁNA

25⁹⁹
ZŁ/m²

PERFOROWANA
31,99 ZŁ/m²

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

PANEL PODŁOGOWY DĄB

AC4
8MM
V - FUGA

25⁹⁹
ZŁ/m²

(za kinem)

Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne
tel / 13 461 14 69

www.dankros.com
dankros@dankros.com

Obóz dla Puszczy odwiedził Stuposiany



fot. Nadleśnictwo Stuposiany

Na początku maja w Nadleśnictwie Stuposiany odbyło się spotkanie z ekologami z Fundacji Dziedzictwa Przyrodniczego, Obozu dla Puszczy oraz Koalicji Niech Żyje! Spotkanie dotyczyło gospodarki leśnej w Nadleśnictwie oraz ochrony czynnej na tym terenie.

Na początku maja ekolodzy zaplanowali akcję „Spacer po Nadleśnictwie Stuposiany”. Jak podaje na FB Obóz dla puszczy, akcja rozpoczęła się od rozdawania ulotek przy Zagrodzie Pokazowej Żubrów w Muczem. – Po tym jak pojawiliśmy się na terenie Nadleśnictwa Stuposiany z akcją informującą przechodniów jak wygląda sprawa ochrony przyrody w najcenniejszych drzewostanach Bieszczadów, Nadleśnictwo zareagowało oskarżeniem nas o łamanie prawa i próbą zatrzymania. Wzowano Straż Leśną i Policję, po czym zaproszono nas do rozmowy. Szkoda, że w tej kolejności, mimo wszystko z nadzieją udaliśmy się

na spotkanie – relacjonują na FB ekolodzy. – Rozmawialiśmy z nadleśniczym, rzeczniczką prasowym, pracownikami leśnymi, strażnikami leśnymi i przedstawicielami gminy. Dialog – wspaniały. Za tym jednak mamy nadzieję pójść też konkretne decyzje pozwalające odpowiednio chronić to co bezcenne. Spotkanie to traktujemy jako otwarcie Nadleśnictwa na zmiany, którego konsekwencją będzie nie tylko ocieplenie wizerunku, ale konkretne kroki ku lepszej ochronie przyrody.

Według Nadleśnictwa Stuposiany forma dyskusji polegająca na rozdawaniu ulotek jest zła dla przedstawienia rzetelnych zasad prowadzenia gospodarki leśnej oraz ochrony czynnej na tym terenie. Dlatego leśnicy zaprosili ekologów do Centrum Promocji Leśnictwa. – Spotkanie miało na celu przedstawienie stanowiska Nadleśnictwa Stuposiany oraz stron zainteresowanych na temat prowadzenia gospodarki leśnej

oraz ochrony przyrody. Nadleśniczy przedstawił stronom zainteresowanym historię terenu, na którym znajduje się Nadleśnictwo Stuposiany oraz specyfikę pracy leśników na tym obszarze. – Pracownicy Nadleśnictwa wyjaśniali terminologię leśną, która dla niektórych uczestników mogłaby być niejasna ze względu na brak odpowiedniego przygotowania merytorycznego – informuje Nadleśnictwo Stuposiany. – Jednym z problemów poruszonych przez Obóz dla Puszczy i FDP była ilość karmy wykładana dla jeleniowatych podczas zimy. Nadleśniczy Jan Mazur wyjaśnił, że zagospodarowanie obwołu m.in. poprzez wykładanie pokarmu dla zwierząt płowej ma na celu niwelowanie szkód od zgryzania w uprawach jodłowych i bukowych, które w przyszłości będą tworzyły las (...).

Ekolodzy dowiedzieli się też, że teren Nadleśnictwa będzie objęty w roku 2018 inwentaryzacją wskaźnikową. Taką samą inwentaryzacją będzie objęty teren Bieszczadzkiego Parku Narodowego, co umożliwi porównanie stopnia bioróżnorodności na terenach objętych ochroną bierną a ochroną czynną (...).

Po dyskusji wszyscy udali się na wspólny spacer po lesie, a w jego trakcie pracownicy Nadleśnictwa wyjaśniali jak wygląda gospodarka prowadzona na terenach górskich w drzewostanach wodochronnych i glebochronnych.

Więcej: www.bieszczadzka24.pl

Oprac. paba (źródło: Nadleśnictwo Stuposiany FB/Obóz dla Puszczy)

Kto sprząta bieszczadzkie szlaki?

Tegoroczny majowy weekend w Bieszczadach był rekordowy. Na szczęście nie był rekordowy pod względem zostawionych na szlakach śmieci. – Jedno zdjęcie nie oddaje całego obrazu. Na szlakach jest czysto, a my sprzątamy je na bieżąco – zapewnia Przemysław Wasiak, wicedyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

W okresie 13-30 kwietnia na bieszczadzkich szlakach odnotowano 25,2 tys. osób, a w okresie 1-6 maja 43,9 tys. Od piątku 27 kwietnia do niedzieli 6 maja, w czterech miejscach wjazdu do Bieszczadzkiego Parku Narodowego (Bereżki, Tarnawa Niżna, Nasiczne, Wetlina) zanotowano 28,3 tys. pojazdów samochodowych, z czego ponad 48 proc. z kierunku Wetliny. W dniu świątecznym 3 maja po szlakach poruszało się 10,9 tys. osób co oznacza, że padł rekord dobowy frekwencji notowanej w całej 20-letniej historii pomiaru. W tym dniu w granice Parku wjechało ponad 4,9 tys. pojazdów samochodowych. Czy w związku z tym Bieszczady zostały zasypane tonami śmieci? Okazuje się, że nie.

Ostatnio w mediach bardzo popularne stało się zdjęcie z Tarnicy, które opu-



Worki z kamieniami do utwardzania szlaków, w długi weekend posłużyły turystom za kosze na śmieci. Fot. Anna Kulak

blikowaliśmy na profilu FB Gazety Bieszczadzkiej, z adnotacją od pracowników Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Widać na nim sterty śmieci na szczycie Tarnicy – śmieci, które w ogóle nie powinny się tam znaleźć. Nielegalne „kosze na śmieci”, zrobione bowiem z worków, które na szczyt przetransportował helikopter, a w których znalazły się kamienie potrzebne do naprawy szlaków.

Bardzo często turyści odwiedzający Bieszczady i wchodzący na szlaki leżące na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego zapominają, że kupując bilet „podpisują” umowę z Parkiem, w której zgadzają się na przestrzeganie regulaminu, w którym jest zapis, że śmieci nie zostawia się na szlakach tylko zabiera się je z sobą na dół, do kasy przy punktach informacyjno-kasowych. – Przed drugim weekendem taka informacja pojawiła się również na naszej stronie internetowej. Nie ma możliwości pozostawienia śmieci na szlakach, a w tym roku, dodatkowo nie ma już możliwości pozostawiania ich również przy Chatce Puchatka. Nie ma tam kontenerów i jest to związane z całym szeregiem różnych przyczyn, a jedną z nich są niedźwiedzie, które w takich miejscach bytują – przypomina wicedyrektor Wasiak. – Dzięki zwierzęta wabione przez pozostawione przy szlakach resztki jedzenia czy śmieci, przychodzą blisko szlaków i stanowią zagrożenie dla turystów. Należy też pamiętać, że później za to wszystko płaci niedźwiedź, którego trzeba uśpić i wywieźć w inne miejsce. Generalnie w parkach górskich nie stawia się koszy na śmieci, ze względu na duże drapieżniki i ogromną trudność ze zniesieniem ich na dół – dodaje.

Wicedyrektor przekonuje jednak, że skala zaśmiecania BPN przez turystów nie jest tak duża, jak pokazuje to zdjęcie z Tarnicy. – Nie uważam, by turyści jakoś szczególnie źle się zachowywali. Są turyści, którzy nie przestrzegają regulaminu i pozostawiają śmieci po sobie. Jest to dla mnie co najmniej dziwne, bo skoro ktoś potrafi wnieść z sobą do góry 1,5 litra wody czy sok, to nie rozumiem, dlaczego nie można włożyć do plecaka pustej butelki i jej zanieść w dół...? – zastanawia się wicedyrektor. – Ale nie uważam, aby problem był aż tak ogromny, wręcz przeciwnie, z roku na rok jest coraz lepiej. Coraz więcej osób zabiera z sobą śmieci na dół i co raz łatwiej jest nam tę czystość utrzymać.

Regulamin Bieszczadzkiego Parku Narodowego jest dostępny nie tylko na stronie internetowej, ale też na tablicach przy punktach informacyjno-kasowych. Dodatkowo przy szlakach co jakiś czas znajdują się tablice, które przypominają, że w PARKU NIE WOLNO ŚMIECIĆ. – Jestem przekonany, że do turystów trafiają te informacje, bo poprawa jest widoczna. Niewątpliwie jest tak, że po sezonie turystycznym zostaje nam jednak pewna ilość śmieci. Po weekendzie majowym już wiemy, że nie ma tragedii, ale są dwa – trzy punkty informacyjno-kasowe, przy których jest zawsze większa ilość śmieci segregowanych – najwięcej plastiku. Większość punktów jednak informuje, że tragedii nie ma – dodaje dyrektor.

(cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Odczarować straszną żmiją



Fot. M. Świerczyński

„Dobry żart tyńfa wart” mówi staropolskie przysłowie, którym kierowałem się zamieszczając na portalu Facebookowym Nadleśnictwa Cisna informację o planowanym rzucie szczepionek dla żmii zygzakowatej. Tajemnicza substancja miała powodować odrzucenie jadu i powolną jej przemianę w węży dusiciela, przez co przestałaby być niebezpieczna dla ludzi.

Był to oczywiście Prima Aprilisowy dowcip, jednak reakcje ludzi w komentarzach pod postem pokazały jak mało wiemy o tym jedynym w kraju jadowitym gadzie. Wygląd żmii jest dość zmienny. Długość może dochodzić do 60 cm, choć zdarzają się osobniki większe. Co do koloru to najczęściej spotykane są żmije o szarym lub brązowym grzbiecie, z wyraźnie zaznaczoną zygzakową czarną wstęgą ciągnącą się od karku do końca ogona. Czasem można się natknąć także na osobniki zupełnie czarne, nazywane miedziankami. Najbardziej charakterystyczną cechą tego gatunku jest oko żmii z pionową źrenicą i to właśnie odróżnia tego gada od wszystkich innych wystę-

pujących u nas węży. Nie polecam jednak zaglądać żmii w oczy, raczej podczas spotkania powoli się od niej oddalić. Żmije nie atakują aktywnie człowieka i niebezpieczne mogą być tylko w przypadku bezpośredniego zetknięcia, w obronie własnej. Polują na małe ssaki (ryjówki, krety, myszy), na żaby, jaszczurki. Z reguły zwierzę to ucieka przed ludźmi, choć czasem, po chłodnej nocy może być odważne i nie reagować ucieczką. Zaskoczona żmija, gdy poczuje się zagrożona, a będzie przez człowieka atakowana lub osaczana – może ukąsić. Podobnie się zachowa, jeśli ktoś niechcący ją nadeptnie lub na niej usiadzie. I teraz do sedna sprawy, czyli ukąszenia. Dorosły, zdrowy człowiek powinien ukąszenie przeżyć bez większego zagrożenia życia. Zdecydowanie groźniejsze może być ukąszenie dziecka, bądź osoby z problemami zdrowotnymi, szczególnie sercowymi. Dlatego w każdym przypadku takiego pechowego zdarzenia należy skontaktować się z lekarzem, który poprowadzi leczenie, najczęściej podając antytoksynę. Zawsze w takiej sytuacji najważniejszy jest spokój i rozważne działanie. Najgorzej poddać się pani-

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

ce, przez co jad będzie się szybciej przemieszczał w krwiobiegu. Co roku dochodzi do kilku wypadków ukąszenia przez żmiję, jednak ich zdecydowana większość kończy się tylko na opuchliznie. Niemniej jednak żmija cieszy się złą sławą stworzenia o morderczych zapędach, przez co często jest po prostu zabijana. Pośądzenia o przynależność do tego gatunku dotyczą także niewinnych. Pod topatą czy kijem giną zupełnie niegroźne, a jakże pożyteczne zaskrońce, padalce czy, co już jest po prostu straszne, gniewosze plamiste i węże eskulapa. Pamiętajmy! Żmija wcale nie jest taka groźna jak nam się wydaje, a jest przy tym bardzo pożytecznym gadem. Zjada setki myszy, szczurów i innych szkodników. Bez niej i innych naszych węży pewnie by nas zjadł jak podkreślał niezapomniany Gawełek. Dlatego – idąc dalej śladem kultowej „Wolnej Soboty” – nie daj Bóg za kamień łapać i po łbie tuc napotkanego gada, a jedynie spokojnie się oddalić i cieszyć się, że jest.

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Okolice Ustrzky Dolnych mają wspaniałe trasy spacerowe. Najpopularniejsza jest chyba trasa prowadząca na pasmo Żukowa, skąd roztacza się wspaniały widok na Jezioro Solińskie i Ustrzki. Zdjęcie dostaliśmy od Piotra. Zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

227. rocznica ustanowienia Konstytucji 3 Maja w Ustrzykach

Uroczysta akademii, msza święta, złożenie kwiatów pod pomnikami oraz patriotyczny koncert plenerowy – tak w Ustrzykach Dolnych obchodzono 227. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.



foto: A. Górski

Na obchody rocznicowe zaprosili Burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz Starosta Powiatu Bieszczadzkiego, a rozpoczęły się one od akademii w Ustrzyckim Domu Kultury. Na scenie zaprezentowały się dzieci ze Szkoły Podstawowej w Hoszowie oraz tancerze Zespołu Tańca Ludowego „Bandanki”.

Po akademii, odbyła się uroczysta msza św. w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski oraz złożenie kwiatów i wieńców pod pomnikami. Uroczystości rocznicowe miały doniosły przebieg. Wzięli w nich udział przedstawiciele służb mundurowych, przedstawiciele Rady Powiatu Bieszczadzkiego i Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, jednostek oświatowych i kulturalnych, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy.

Po południu na Rynku odbył się Koncert Pieśni Patriotycznych. Zgromadzeni mieszkańcy Ustrzyk Dolnych, wysłuchali pieśni patriotycznych w wykonaniu solistów oraz zespołów. Jako pierwsze zaprezentowały się solistki z SP nr 1: Julita Matuszewska, Kinga Bujak, Weronika Pitera, Emilia Dobosz, Natasza Lapenko oraz Oliwia Wojtowicz. Po solistach koncerty zagrały zespoły „Berdo” i „Bieszczadzka Ferajna”.

Święto Narodowe 3 Maja obchodzimy w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja w 1791 roku, która regulowała ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Powszechnie przyjmuje się, że Konstytucja 3 Maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 r.) nowoczesną, spisaną konstytucją. Konstytucja ta została uchwalona przez Sejm Czteroletni, który został zwołany w październiku 1788.

paba

Olszanica świętowała 227. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Po 13 latach w Olszanicy wrócono do obchodów święta Konstytucji 3 Maja. Na obchody rocznicowe zaprosili wójt gminy Olszanica oraz Stowarzyszenie Miłośników Olszanicy i Okolic, które było inicjatorem reaktywacji obchodów tego święta.



foto: Stowarzyszenie Miłośników Olszanicy i Okolic

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w miejscowym kościele odprawioną przez w-cę diekana diecezji ustrzyckiej i proboszcza tutejszej parafii księdza Tomasza Surmacza. Następnie mieszkańcy Olszanicy przeszli pod Pomnik-Krzyż, na dalszą część uroczystości. Zebrani uczestnicy uroczystości wspólnie odśpiewali Hymn Polski, a następnie delegacje, na czele z władzami gminy, złożyły kwiaty pod pomnikiem.

Nastąpiła także część artystyczna przygotowana przez uczennice Szkoły Podstawowej w Olszanicy pod czujnym okiem nauczycieli: Moniki Staroń i Jerzego Krupy. Dodatkowo uroczystość uświetnił występ Oliwii Matuszewskiej i Joanny Marciniak.

Stowarzyszenie Miłośników Olszanicy i okolic oraz wójt gminy Olszanica Krzysztof Zapala, dziękując wszystkim delegacjom, pocztom sztandarowym, strażakom, młodym artystom oraz mieszkańcom gminy za udział w tej uroczystości i już dziś zapraszają do wspólnego świętowania za rok.

(cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

DK

Trwają remonty dróg gminnych

W gminie Ustrzyki Dolne trwają remonty dróg. - Niektóre z nich były bardzo długo oczekiwane przez mieszkańców, dlatego bardzo się cieszę, że realizujemy te inwestycje - mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Wśród zaplanowanych w tym roku inwestycji znalazły się m.in.: przebudowa ul. Strwiążyk (inwestycja została już zrealizowana i czeka na odbiór, koszt jej realizacji to - 170 000,00 zł), budowa ul. Gombrowicza nad basenem Delfin (koszt realizacji - 292 000,00 zł), budowa ul. Dwernickiego - łącznik do ul. Bieszczadzkiej (koszt realizacji - 195 000,00 zł), ul. Wincentego Pola do połączenia z ul. Nadgórną (koszt realizacji - 1 340 000,00 zł), przebudowa drogi na Jasieniu (koszt realizacji - 367 000,00 zł), boczna ulicy od ul. Jana Pawła II (koszt realizacji

burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Jedną z najbardziej wyczekiwanych dróg w Ustrzykach Dolnych była ul. Strwiążyk. Jej remont został już zakończony i obecnie czeka na odbiór. W ubiegłym roku z pozyskanych środków zewnętrznych wykonaliśmy nawierzchnię asfaltową od przepustu do ostatniego gospodarstwa domowego - wyjaśnia burmistrz Romowicz. - Ze środków gminy Ustrzyki Dolne wykonaliśmy wymianę podbudowy na przełomach, rowy odwadniające oraz przepusty. W tym roku wykonana została nowa nawierzchnia asfaltowa, a wykonamy jeszcze zjazdy z masy bitumicznej oraz pobocza z kruszywa.

Dodatkowo w ramach remontu ulicy Strwiążyk poszerzono pas drogowy na długości ogrodzenia kościoła oraz parking przy kościele.

decyzję, że w ramach remontu częściowego dróg w najgorszych odcinkach wykonamy nową podbudowę z kruszywa, a dopiero w kolejnym etapie wykonana zostanie nawierzchnia asfaltowa - wyjaśnia burmistrz.

Do dwóch najdroższych gminnych inwestycji drogowych należą budowa ul. Wincentego Pola do połączenia z ul. Nadgórną oraz przebudowa drogi Bandrów-Stebnik. Koszt pierwszej z tych inwestycji to - 1 340 000,00 zł, a zadanie realizowane jest z dofinansowaniem z wieloletniego programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019 wysokości 50 proc. inwestycji. Natomiast koszt przebudowy ok. 4 km drogi Bandrów-Stebnik to 1 226 000,00 zł. Gmina obecnie przygotowuje



foto: UM Ustrzyki Dolne

- 62 000,00 zł), przebudowa drogi w Jureczkowej (koszt realizacji - 70 000,00 zł), drogi Nowosielce Kozickie - Chwaniów (koszt realizacji - 124 000,00 zł), drogi Hoszów-Jałowe (koszt realizacji - 98 000,00 zł), budowa drogi Zawadka-Stańkowa (koszt realizacji - 300 000,00 zł), przebudowa drogi Bandrów-Stebnik (koszt realizacji - 1 226 000,00) oraz cząstkowy remont drogi w Ropience.

- Na niektóre z tych inwestycji drogowych mieszkańcy czekali latami, dlatego bardzo się cieszę, że w budżecie udało się znaleźć środki pieniężne na ich wykonanie, i w końcu możemy spełnić oczekiwania mieszkańców realizując te inwestycje - mówi Bartosz Romowicz,

- Jestem przekonany, że dzięki tej inwestycji poprawi się bezpieczeństwo i komfort na odcinku drogi w pobliżu kościoła - dodaje burmistrz.

Rozpoczął się również cząstkowy remont drogi gminnej w tzw. górnej Ropience. Gmina zajęła się tam najgorszymi odcinkami drogi i już teraz wiadomo, że trzeba będzie wykonać na niej nową podbudowę. - Droga, która była wykonywana przed laty, nie posiadała na pewnym odcinku stosownych warstw podbudowy z kruszywa. Powoduje to, że nawierzchnia asfaltowa (niezależnie od położonej grubości warstwy) w kolejnych miesiącach i latach użytkowania będzie ulegać znacznej degradacji. Dlatego podjęliśmy

się do ogłoszenia przetargu, a zadanie jest realizowane z udziałem środków pieniężnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w ramach dotacji celowych z budżetu państwa na dofinansowanie zadań związanych z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych. Tutaj dofinansowanie wynosi 80 proc. termin zakończenia obu inwestycji to wrzesień 2018 rok.

Najszybciej zakończone będą inwestycje drogowe na ul. Gombrowicza oraz łącznik od ul. Dwernickiego do ul. Bieszczadzkiej, obie drogi powinny być oddane na początku lipca.

paba

Gmina Ustrzyki Dolne wyda przewodnik kulinarny

Wniosek gminy Ustrzyki Dolne „Potrawy bieszczadzkie dziedzictwem kulturowym Podkarpacia - aktywizacja działań społecznych mieszkańców” uzyskał dofinansowanie w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich (KSOW) w kwocie prawie 8 tysięcy złotych.

W poniedziałek 7 maja w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego Burmistrz Ustrzyk Dolnych podpisał umowę o realizację tego projektu. W ramach projektu gmina Ustrzyki Dolne wyda publikację promocyjną. Publikacja będzie zawierać zestaw przepisów kulinarnych z pogranicza polsko-ukraińskiego oraz sposobów przyrządzania potraw regionalnych - codziennych i świątecznych. Do tekstów dołączone zostaną fotografie potraw regionalnych. Publikacja ma mieć charakter poradnikowy i promocyjny oraz ma ukazać czytelnikom bogactwo kulinarne regionu Bieszczadów - to współczesne, jak i z przeszłości, kiedy Bieszczady były tygłem kulturowym, a w miasteczkach i wsiach przenikały się kultury: polska, ukraińska, żydowska, niemiecka. Jednym z elementów tej kultury są kulinaria. Nakład publikacji wyniesie 1000 egzemplarzy.

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich (KSOW) ma charakter otwarty. Skupia struktury administracyjne

na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym oraz wszystkich zainteresowanych, którzy przyczyniają się do rozwoju obszarów wiejskich oraz mają w sposób bezpośredni i pośredni wpływ na lepsze wykorzystanie środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. KSOW realizowany jest poprzez dwuletnie plany operacyjne czyli schematy, w których zapisane są poszczególne przedsięwzięcia do realizacji.

W ramach konkursu nr 2/2018 dla partnerów Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na wybór operacji, które będą realizowane w 2018 r. w ramach dwuletniego planu operacyjnego na lata 2018-2019 ogłoszonego w dniu 4 stycznia 2018 r. do Urzędu Marszałkowskiego wpłynęło 32 wnioski na łączną kwotę 712 325,07 zł. Alokacja środków na projekty partnerów na rok 2018 wynosiła natomiast 385 000,00 zł. W ramach Planu operacyjnego KSOW na lata 2018-2019 w 2018 r. realizowanych będzie 18 operacji. Partnerów KSOW na łączną kwotę 382 972,10 zł. Wojewódzka grupa ds. Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na posiedzeniu 20 kwietnia pozytywnie zaopiniowała listę ocenionych operacji, którą zarząd Województwa Podkarpackiego przyjął Uchwałą 24 kwietnia 2018 r.



KRONIKA POLICYJNA

Wypadek szybowca w Żernicy Wyżnej

Służby ratownicze pracowały na miejscu wypadku szybowca w miejscowości Żernica Wyżna. Podczas lądowania, szybowiec uderzył w płytę lotniska. Dwie osoby zostały ranne. Obrażenia nie zagrażają ich życiu. W poniedziałek 30 kwietnia po godz. 11 dyżurny leskiej komendy odebrał zgłoszenie o wypadku na lotnisku w Żernicy Wyżnej w powiecie leskim. Ze wstępnych ustaleń wynika, że szybowiec podchodząc do lądowania, prawdopodobnie w skutek silnego podmuchu wiatru wpadł w korkociąg i uderzył w ziemię. 55-letni pilot i 31-letni pasażer zostali ranni. Na szczęście obrażenia nie zagrażały ich życiu. O wypadku powiadomiono Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych.

Rekordowa liczba podróżnych

W ostatni weekend kwietnia funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG odprawili rekordową liczbę podróżnych oraz pojazdów przekraczających granicę z Ukrainą. Odprawionych zostało łącznie ok. 93 tys. podróżnych oraz ponad 19 tys. środków transportu. Ruch graniczny zanotowany na podkarpackich przejściach granicznych w ostatnich dniach kwietnia jednoznacznie wskazuje na rozpoczynający się sezon turystyczny. W ciągu dwóch dni podkarpacki strażnicy graniczni odprawili łącznie na obu kierunkach (wjazd oraz wyjazd z Polski) ponad 93 tys. podróżnych oraz około 19 tys. pojazdów. Tegoroczny rekord Bieszczadzki Oddział SG zanotował w sobotę (28 kwietnia), kiedy na podkarpackich przejściach granicznych odprawiono ok. 50 tys. podróżnych oraz ponad 10 tys. środków transportu. Dla porównania, średni dobowy ruch graniczny osób zanotowany w Bieszczadzkiem OSG w pierwszym kwartale bieżącego roku wyniósł ok. 29,5 tys., natomiast w przypadku środków transportu było to ok. 8,5 tys. Statystycznie, największa liczba podróżnych odprawianych jest przez funkcjonariuszy SG z placówki w Medyce, co związane jest z różnorodnością odprawianych tam środków transportu. W ostatni kwietniowy weekend odprawiono tam ponad 42 tys. podróżnych. Największa liczba samochodów odprawianych jest w drogowym przejściu granicznym w Korczowie. Tam, nie bez znaczenia jest usytuowanie przejścia przy autostradzie A4 oraz dostępność instytucji kontrolnych (m.in. sanitarnych), istotnych dla ruchu towarowego. 28 i 29 kwietnia, odprawiono ponad 6,7 tys. środków transportu.

Intensywna majówka na granicy

Odzyskane samochody, ujawnione fałszywe dokumenty oraz turyści wchodzący na pas drogi granicznej. To tylko przykłady zdarzeń zanotowanych w minionym tygodniu w Bieszczadzkiem Oddziale Straży Granicznej.

Jak oszacowano, ok. 75 tys. złotych wart jest samochód marki BMW X3 zatrzymany 2 maja na przejściu granicznym w Medyce. Pojazd próbował wywieźć na Ukrainę 33-letni obywatel tego kraju. Jak ustalili funkcjonariusze SG, samochód został skradziony na terytorium Belgii. Tego samego dnia na przejściu granicznym w Korczowie, Straż Graniczna udaremniała wywóz samochodu marki Toyota Avensis. W tym przypadku funkcjonariusze stwierdzili ingerencję w pole numerowe VIN oraz inne elementy identyfikacyjne. Szacunkowa wartość pojazdu to ok. 25 tys. złotych. W obu przypadkach sprawy zostały przekazane policji. Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG na przestrzeni długiego weekendu odnotowali liczne próby posłużenia się fałszywymi dokumentami. Na przejściu granicznym w Medyce zanotowano m.in. 4 próby posłużenia się imitacjami środków płatniczych przez obywateli Ukrainy, którzy przedstawili do kontroli fałszywe 100 - dolarówki, mające pokryć koszty utrzymania w czasie podróży. 5 maja na przejściu granicznym w Krościenku w trakcie kontroli granicznej zatrzymano obywatela Ukrainy, który posłużył się fałszywym ukraińskim dowodem rejestracyjnym pojazdu marki Iveco. Niespełna godzinę później na tym samym przejściu granicznym, inny obywatel Ukrainy przedstawił do kontroli polski dowód rejestracyjny, w którym zamieszczona była podrobiona pieczęć urzędowa, potwierdzająca ważność badań technicznych samochodu marki BMW. Z kolei 30 kwietnia funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Lubaczowie ukarali mandatami dwóch obywateli Polski w wieku 37 oraz 38 lat, którzy weszli na pas drogi granicznej. Osoby, które przebywały w okolicy w celach turystycznych przyznały, że weszły na pas kontrolny w celu wykonania zdjęcia ze znakiem granicznym. Konsekwencją popełnienia wykroczenia było nałożenie mandatów karnych w wysokości 200 złotych.

„Czołówka” w Kwaszeninie

Policjanci wyjaśniają okoliczności czołowego zderzenia, do którego doszło 9 maja w Kwaszeninie, w gminie Ustrzyki Dolne. Jedna osoba trafiła do szpitala po zderzeniu się dwóch samochodów marki Volvo. W czwartek 9 maja ok. godz. 15 policjanci pracowali na miejscu zdarzenia drogowego w miejscowości Kwaszenina, gdzie doszło do zderzenia czołowego dwóch pojazdów marki Volvo. Kierowcami pojazdów byli: mieszkanka powiatu bieszczadzkiego i mieszkaniec powiatu hajnowskiego. Podróżowali sami. 24-latką z obrażeniami trafiła do szpitala w Lesku. Pojazdy zostały przewiezione na policyjny parking i zabezpieczone do dalszych badań. W tej sprawie prowadzone będą dalsze czynności. Ustrzycka Policja zwraca się do wszystkich użytkowników dróg o zachowanie należytej ostrożności. Na drodze bądźmy rozsądni i rozważni.

KPP/BIOSG/paba

II MIEJSCE POLICJANTÓW

Mł. asp. Mariusz Grela i sierż. szt. Damian Heichel z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych zajęli II miejsce w rywalizacji ratowników policyjnych na szczeblu wojewódzkim. W piątek 11 maja przeprowadzono eliminacje do Ogólnopolskich Zawodów Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie odbyły się wojewódzkie eliminacje do VI Ogólnopolskich Zawodów Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy. Podstawowym celem zmagania było podnoszenie poziomu wiedzy i umiejętności z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy, upowszechnianie idei i zasad udzielania pierwszej pomocy oraz wyłonienie reprezentacji garnizonu podkarpackiego, która weźmie udział w finale w Szkole Policji, w Słupsku. W zawodach brały udział patroli reprezentujące komendy policji z województwa podkarpackiego oraz Oddział Prewencji Policji w Rzeszowie.

Wiedza teoretyczna i praktyczna reprezentantów wszystkich podkarpackich jednostek została poddana próbie. Zawody rozpoczęły się od testu wiedzy, który składał się z 30 pytań. Policjanci musieli wykazać się wiedzą teoretyczną z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy. Sporym wyzwaniem okazała się zainscenizowana interwencja. Jedna z dwóch scenek zakładała, że funkcjonariusze dostali zgłoszenie z miejsca wypadku drogowego, gdzie



fol. KPP Ustrzyki Dolne

niezbędne było udzielenie pomocy osobie poszkodowanej. Uczestnicy musieli wykazać się nie tylko umiejętnościami z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, ale też trafnością w podejmowaniu decyzji i współdziałaniem z partnerem. Scenki odbywały się w zbliżonych do realnych warunkach i to sprawiało, że uczestnicy konkursu mogli poczuć się jak na prawdziwej interwencji.

Sposób działania był oceniany przez komisję. Zmagania obserwowali policyjni specjaliści, a także zaproszeni do udziału ratownicy z Podkarpackiego Oddziału Okręgowego PCK.

W zmaganiach najlepsi okazali się policjanci w składzie st. post. Łukasz Czudak i st. post. Bartosz Wojtowicz z Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie. II miejsce wywalczyli mł. asp. Mariusz Grela i sierż. szt.

Damian Heichel z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. Na III miejscu uplasował się patrol w składzie mł. asp. Jerzy Pieczykolan i sierż. szt. Marek Mastaj z Komendy Powiatowej Policji w Strzyżowie.

Nagrody, dyplomy i puchary najlepszym zawodnikom, w imieniu Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie, wręczył i Zastępcą inspektora Zbigniew Sowa, który podziękował uczestnikom i organizatorom konkursu.

Zawody były nie tylko wspaniałą okazją do współzawodnictwa, ale także do pogłębiania wiedzy i umiejętności w niesieniu pomocy osobom znajdującym się w stanie zagrożenia życia i zdrowia. Funkcjonariusze, którzy przyjechali na eliminacje wojewódzkie, mieli okazję wymienić między sobą doświadczenia.

KPP Ustrzyki Dolne

Powiatowy Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym

Policjanci ruchu drogowego z Ustrzyk Dolnych przeprowadzili Powiatowy Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Bezkonkurencyjni okazali się uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej i Gimnazjum w Czarnej. Oni będą reprezentować powiat bieszczadzki w wojewódzkim turnieju.



fol. KPP Ustrzyki Dolne

Powiatowy Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym, który wyłonił dwie zwycięskie drużyny reprezentujące powiat bieszczadzki na zawodach wojewódzkich, odbył się na terenie Szkoły Podstawowej w Ustjanowej. Konkurs przeprowadzili policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych we współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Krośnie, Oddziałem Rejonowym PCK w Ustrzykach Dolnym i dyrektorem Szkoły Podstawowej w Ustjanowej.

Uczestnicy konkursu musieli wykazać się znajomością przepisów ruchu drogowego, udzieleniem pomocy przedmedycznej rannym w wypadkach oraz praktycznym zastosowaniem umiejętności kiero-

wania rowerem na torze przeszkód i przejazdem po miasteczku.

W kategorii szkół podstawowych (drużynowo) zwyciężyli: 1. Szkoła Podstawowa w Ustjanowej, 2. Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustrzykach Dolnych, 3. Szkoła Podstawowa w Ropience.

W kategorii szkół gimnazjalnych (drużynowo) zwyciężyli: 1. Gimnazjum w Czarnej, 2. Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach Dolnych, 3. Gimnazjum w Lutowskich.

Wyniki indywidualne w kategorii szkół podstawowych: 1. Marce- li Czerw Szkoła Podstawowa w Ustjanowej, 2. Cezary Korab Szkoła Podstawowa w Ustjanowej, 3. Marta Chwostyk Szkoła Podstawowa w Ustjanowej.

Wyniki indywidualne w kategorii

szkół gimnazjalnych: 1. Julia Barańska Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach Dolnych, 2. Kacper Łazor Gimnazjum w Czarnej, 3. Jakub Steciuk Gimnazjum w Czarnej.

Zwycięskim drużynom puchary i dyplomy wręczyli: Komendant Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych nadkom. Aleksander Szymaszek, przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krośnie Dominika Biedka oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Marek Konopka. Nagrody dla uczestników ufundował WORD w Krośnie, a puchary dyrektor Szkoły Podstawowej w Ustjanowej.

Gratulujemy i życzymy sukcesów w finale wojewódzkim!

KPP Ustrzyki Dolne

KTO BUDOWAŁ BIESZCZADZKIE DROGI?

cd. ze s. 1

wówczas najdalej położonych osad leśnych. Dotkliwy był nie tylko brak zaopatrzenia w niezbędne produkty, ale również brak prądu. Długie, zwłaszcza zimowe wieczory, spędzano przy świetle lamp naftowych.

Nie dziwi zatem fakt, że mieszkańcy tych odległych wiosek z radością przyjęli wiadomość o budowie szosy i z niecierpliwością oczekiwali chwili, gdy dotrze ona do ich miejscowości. Budowa szosy umożliwiła kolejne inwestycje – elektryfikację tych najbardziej oddalonych od ośrodków miejskich terenów oraz wzniesienie murowanych obiektów. Z punktu widzenia gospodarki leśnej natomiast, dawała możliwość uruchomienia na większą skalę transportu kołowego, jako uzupełnienie istniejącego już kolejowego.

Tylko świadkowie będą pamiętać?

- Byłam świadkiem tego jak budowali drogę z Czarnej do Polany. Dla mnie to co się dzieje, to jest skandal. To nie jest pamięć narodowa, tylko fałszowanie historii - mówi ostro Krystyna Lupa-Zatwarnicka, mieszkanka Polany. - Widziałam, jak pracownicy Zarządu Dróg Wojewódzkich usuwali polską tablicę i mówili, że to nakaz z IPN w ramach dekomunizacji.

Pani Krystyna do Polany pierwszy raz przyjechała na wakacje, a później sprowadziła się z rodzicami na stałe. Drogę z Czarnej do Polany, pierwszy raz pokonała na piechotę, jako kilkunastoletnia dziewczynka. Szła leśną drogą, bo o asfaltowej jeszcze nikt nie marzył. - Mój ojciec miał kiedyś sklep w Polanie i w tych ciężkich warunkach dowoził produkty do Polany. Dlatego oddał kawał ziemi pod budowę drogi, która była dla nas jak zbawienie.

Akcja dekomunizacyjna na podstawie uchwały przez Sejm w ubiegłym roku ustawy, w Bieszczadach zaczęła się od usunięcia trzy miesiące temu pomnika gen. Karola Świerczewskiego w Jabłonkach. Pani Krystyna przynajmniej, że jeśli chodzi o usunięcie tego pomnika, to można mówić o dużych kontrowersjach i poprawności politycznej. - Ale tu, drogę budowała Dolnośląska Jednostka KBW 4 w 1965 roku i ci ludzie nie kierowali się polityką, oni od polityki wręcz się oddalali. To byli zwykli żołnierze zasadniczej służby wojskowej, którzy w nosie mieli całą politykę. Oni przyjechali budować nam drogi. Byli rekrutowani z całej Polski, do „dolinośląskiej” i wywiezieni w Bieszczady, by nam pomagać. Jaki sprzęt mieli wtedy ci ludzie? Tylko łopata i kilof, chyba warto więc pamiętać o ich ciężkiej pracy - mówi.

Krystyna Lupa-Zatwarnicka obawia się, że niebawem nikt już nie będzie znał historii budowy bieszczadzkiej drogi. - Przyjeżdża mnóstwo ludzi w Bieszczady i nawet sobie nie zdają sprawy z tego, jak tu było. Mogą teraz „suchą nogą” przejechać całe Bieszczady i nie wiedzą jak ciężko tu się żyło - dodaje.

IPN: Niezgodne z ustawą

Napisaliśmy w tej sprawie do rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Spytałismy, ile tablic zostało usuniętych i jakie są tego powody. Dariusz Byszuk, naczelnik Oddziałowego Archiwum IPN w Rzeszowie poinformował nas, że usuniętych zostało „5 tablic naskarpowych przy drodze NR 894 Hoczew-Wołkowyja-Czarna oraz tablica naskarpowa przy drodze nr 897 odcinek Szczerbanówka-Cisna -Ustrzyki Dolne-Wolosate-Granicza Państwa. Dodatkowo ma zniknąć pomnik upamiętniający funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służb Bezpieczeństwa postawiony w Woli Michowej oraz pomnik upamiętniający

funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej postawiony w m. Szczawne. - Są niezgodne z art. 5a Ustawy z dnia 1 kwietnia 2016 r. o „Zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomników (Dz. U. 2016 poz 744 z późniejszymi zmianami) - poinformował naczelnik.

Naczelnik Archiwum IPN w Rzeszowie informuje też, że „różne obiekty oddają cześć funkcjonariuszom, którzy działali w organizacjach stanowiących część aparatu represji Polski Ludowej (Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służba Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska i Wojska Ochrony Pogranicza), będącej państwem niesuwerennym i zależnym od Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich, która swoją władzę utrzymywała za pomocą przemocy, kłamstwa i w oparciu o wojsko obcego państwa. Niezgodny z przywołaną ustawą jest także pomnik upamiętniający Grzegorza Wodzikę, posadowiony na drodze nr 993 Gorlice-Nowy Żmigród-Dukla (wg publikacji Mariusza Krzysztofińskiego „Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918-1944/1945” s. 131, Grzegorz Wodzik służył w Wojsku Polskim, gdzie wykonując dyspozycję Komunistycznej Partii Polski - sowieckiej agencji w Polsce, której działalność była prawnie zakazana i był sekretarzem tzw. Wojskówek czyli wydziału wojskowego KPP).

- Za niezgodny z ustawą uważamy również pomnik przy drodze nr 894 Hoczew-Wołkowyja-Czarna z widniejącą dedykacją „w 70 rocznicę wyzwolenia Bieszczadów”. Słowo „wyzwolicielem” było powszechnie stosowanym w okresie Polski Ludowej określeniem na Armie Czerwoną, która w ramach działań wojennych zajmowała kolejne obszary Polski. Rzeczony pomnik zatem należy traktować jako poświęcony stricte Armii Czerwonej. Upamiętnia on zatem armię państwa komunistycznego jakim był Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich, której pierwszoplanowym celem nie było bynajmniej wyzwolenie Polski, co wiązało się z prawem do samostanowienia Narodu Polskiego o własnej przyszłości i uznaniem legalnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, lecz realizacja imperialnej polityki Stalina, który zakładał uczynienie z Polski obszaru swoich wpływów - informuje w dokumencie naczelnik Byszuk. - Ma ona na swoich rękach krew bezbronnej ludności cywilnej, współdziałanie z organami bezpieczeństwa, grabież mienia, nieuzasadnione niszczenie zabudowań. Po zakończeniu II wojny światowej pozostałe na terenie Polski jednostki sił zbrojnych ZSRR, stanowiły symbol podporządkowania Polski Rosji Sowieckiej, będącej de facto siłami okupacyjnymi.

Mieszkańcy Wołkowyi są co najmniej zdziwieni tym uzasadnieniem. - Wygląda na to, że pan naczelnik nie ma pojęcia o czym pisze. Na pomniku widniał inny napis „W 40 rocznicę wyzwolenia Bieszczadów. Wrzesień 1984”. A to oznacza, że w tym uzasadnieniu są dwa błędy rzeczowe - nie w 70. a w 40. rocznicę i nie „wyzwolicielem” a „wyzwolenia” czyli nie ma tu słowa o Armii Czerwonej - mówi stanowczo Lidia Tul-Chmielewska, dziennikarka i mieszkanka Wołkowyi. - Ludzie byli zniesmaczeni wyburzeniem pomnika. Ciekawe co będzie jak się teraz dowiedzą, że został wyburzony niesłusznie, bo uzasadnienie jest błędne.

Ale drogi budowali dobrze

Trzeba przyznać, że żołnierze „dolinośląskiej” do budowy dróg przyłożyli się solidnie. Większość z nich jest wciąż przejezdna, w przeciwieństwie do tych, które buduje się obecnie. - O jakości tych dróg niech świadczy fakt, że są one bez generalnego remontu w dobrym stanie do dzisiaj, pomimo ciągłej dewastacji poprzez ponad 65-tonowe ciężarówki, wywożące drewno z rabunkowej wycinki bieszczadzkiej lasów. W projektach tych dróg nie przewidziano takich obciążeń - dodaje pani Krystyna. - Po każdym wybudowanym odcinku drogi żołnierze umieszczali w pasie drogowym pamiątkową tablicę z napisem: „Droga budowała Dolnośląska Jednostka KBW4...rok”. Właśnie taką tablicę, wykonaną w 1965 roku usunęli 23 kwietnia w Polanie, jak się dowiedziałam, z nakazu IPN-u. Nie będę opisywać emocji, jakie towarzyszyły mi i mojemu mężowi podczas tego zdarzenia. W ciężarówce, na którą pracowicy z Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich załadowali wydartą koparką z ziemi tablicę - znajdowały się już tablice z innych miejsc.

Pani Krystyna dodaje, że według niej nieodnawiane, betonowe, porośnięte mchem tablice nie propagowały komunizmu, tylko zawierały lakoniczną informację: kto i kiedy budował drogę. - Każdemu kto przechodził i czytał zostawała refleksja, że droga ta to ponad półwieczna historia, której zmienić nie można - dodaje stanowczo.

Paulina Bajda,
Lidia Tul-Chmielewska

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Polsce - 14 maja 2016, Tomasz Sanecki

„Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego stanowił część Sił Zbrojnych, przeznaczoną do działań na wewnętrznym froncie obrony władzy ludowej w ramach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a od 7 grudnia 1954 roku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ramy działalności KBW przypadają na okres od 24 maja 1945 roku, kiedy to Rada Ministrów wydała uchwałę o formowaniu Korpusu, do 1 lipca 1965 roku, kiedy to KBW zostało podporządkowane Ministerstwu Obrony Narodowej. Działalność KBW podporządkowana była politycznym przedsięwzięciom władzy ludowej. Jego podstawowe zadania to udział w prowadzeniu walki z uzbrojonymi przeciwnikami władzy ludowej i w służbie ochronno-konwojowej, rozwiniętej zwłaszcza w okresie zadań planu sześcioletniego w latach 1950-1955. Najtrudniejsze zadania Korpusu wypełniał w latach 1945-1955, kiedy to przy współudziale z innymi formacjami MON-u, Wojskami Ochrony Pogranicza i MO doprowadził do rozbitcia zbrojnego podziemia, co zakończono w 1947 r. i całkowitej likwidacji podziemia zbrojnego i bandytyzmu, co miało miejsce do 1954 roku. (...)

Lata 1956-1965 - był w dziejach KBW okresem poszukiwania miejsca i roli Korpusu w kształtującym się wówczas systemie Obrony Terytorium Kraju. W okresie tym Korpus pełnił funkcję odwodowej formacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przeznaczonej do działania w wyjątkowych sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także do wykonywania innych zadań, związanych z działalnością ochronno-operacyjną. Główny jednak wysiłek w tych latach skupiał Korpus na przygotowaniu KBW do działań w tworzącym się wówczas systemie obrony terytorialnej, realizacji określonych prac na rzecz gospodarki narodowej (np. budowa dróg w Bieszczadach) i udziału w doraźnych akcjach społeczno-gospodarczych, jak np. przy budowie szkół, usuwaniu klęsk żywiołowych, ochronie obiektów przemysłowych.

Stabilizacja ustroju socjalistycznego w Polsce, zlikwidowanie pozostałości podziemia zbrojnego na terenie Polski, przejęcie ochrony obiektów przemysłowych przez Korpus Cywilnej Straży Przemysłowej, a także szukanie oszczędności dla złagodzenia występujących trudności gospodarczych spowodowało, że w początkach kwietnia 1965 roku kierownictwo partii podjęło decyzję o przekazaniu KBW Ministerstwu Obrony Narodowej. Nastąpiło to 1 lipca 1965 roku, oznaczając zakończenie działalności KBW jako formacji powołanej do wewnętrznej ochrony kraju.

(Artykuł przygotowany w oparciu o następujące źródła i opracowania: Czubiński Antoni, Historia Polski XX wieku, wyd. 2, Poznań 2005; Jaworski Mieczysław, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945-1965, Warszawa 1984.)

Tomasz Beksiński - odkryto nieznane pamiątki!

W starej przepastnej szafie u cioci Marii, przez 50 lat leżała powieść napisana przez 10-letniego Tomasza Beksińskiego. Cztery tomy maszynopisu opowiadają o przygodach kowboi i Indian, a ilustracje do nich narysował sam autor.

Pan Jacek powieść napisaną przez Tomasza Beksińskiego dostał od swojej cioci niedawno. - Ciocia Maria ma już 93 lata i co chwilę wyciąga ze swojej szafy jakieś wspomnienia pamiątki związane z rodziną Beksińskich - opowiada pan Jacek. - Ciocia była bliską przyjaciółką rodziny Beksińskich, jeszcze z lat 50-tych. Razem studiowali w Krakowie, a Tomek traktował ciocię jak rodzinę. Ona Tomka bardzo lubiła, a on jej często robił jakieś prezenty.

Powieść, którą dostał od cioci pan Jacek, Tomek Beksiński napisał kiedy miał 10 lat. - Są to cztery tomy maszynopisu, a każdy z nich jest opatrzonej spistem treści. Każdy tom ma ok. 70-80 stron, a ostatni 100 stron. Jest to maszynopis, na kartkach trochę mniejszych niż format A4, z jego odręcznymi rysunkami - opowiada o powieści pan Jacek.

Pan Jacek jeszcze nie wie, co chce zrobić z książką. Zastanawia się nad sprzedażą, a może nad wydaniem. - Najpierw trzeba ją chyba wycenić, bo może ma tylko wartość sentymentalną. Mnie nie jest potrzebna, bo w przyszłości, dzięki cioci, będę miał sporo pamiątek po rodzinie Beksińskich. Jednak wiem, że w Polsce są pasjonaci twórczości Tomasza Beksińskiego, dla których ta książka może stanowić cenną pamiątkę. Nie chciałbym, aby poszła w zapomnienie - mówi. - Ktoś mnie skierował do Muzeum Narodowego, ale nie wiem, czy ona ma w ogóle



jakąś wartość. A może ktoś będzie chciał wydać tę powieść, chociaż została napisana przez 10-letniego chłopca.

Pan Jacek nie chce podawać do publicznej wiadomości swojego nazwiska ani miasta, w którym obecnie mieszka. - Jeśli ktoś jest zainteresowany książką napisaną przez Tomka i ma pomysł co z nią można zrobić, to proszę się ze mną kontaktować przez Gazetę Bieszczadzką. Na pewno odzwonię - dodaje.

Pochodzący z Sanoka Tomasz Beksiński był znanym dziennikarzem muzycznym i tłumaczem z języka angielskiego. W jego przekładzie oglądamy większość filmów o Jamesie Bondzie z Harrym Callahanem. Tłumaczył też takie hity jak: Milczenie owiec, Dzikos serca, Rój, Czas apokalipsy, Ptaszka, Drakula, Frankenstein, Zabójcza broń czy Wściekłe psy. Dobrze znany jest również miłośnikom grupy Monty Pythona, którego programy telewizyjne w polskiej wersji

językowej mają w większości jego przekład. Tomasz Beksiński przez wiele lat był również związany z radiową „Trójką”, gdzie prowadził audycje z cyklu „Muzyczna pocztą UKF” i „Trójka pod Księżycem”. To właśnie tam bardzo często tłumaczył teksty piosenek m.in.: The Cure, Devil Doll, Genesis, Marillion, Iron Maiden, King Crimson, Pink Floyd, The Doors, Ultravox, Joy Division, Lacrimosa, Depeche Mode czy The Sisters of Mercy.

Tomasz Beksiński to również syn pochodzący z Sanoka malarza i rysownika Zdzisława Beksińskiego, znanego w szczególności ze swoich prac stworzonych grafiką komputerową.

paba

Fragmety powieści Mi-nie-szanga - Przygody indiańskie „Śmierć CHU-MIR-REYA

Nad ranem pierwszy zbudził się Rjo Negro. Spojrzył na postanie wodza i jego syna. Obydwaj spali. Rjo przechrząknął coś niedobrego. Zaraz odpędził sen. Wziął do ręki karabin i wyszedł z namiotu. Nie chciał obudzić obywateli Indian, gdyż postanowił sam zbadać okolice. Uchylił powoli koc namiotu. Wystrawił głowę. Nic podejrzanego nie dojrzał, ale przechrząknął bliskie niebezpieczeństwo. Nie mylił się. Wyszedł z namiotu i trzymając na biodrach kolbę karabinu, szedł po wsi, patrząc naokoło. Pomiedzy namiotami nie było nic podejrzanego. Rjo spojrzał na górki, otaczające osadę. Patrzył na małe i duże kamienie na ich zboczach. (...)”

Sprzątanie Strwiąża

Już czwarty raz burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji zorganizowali akcję sprzątania rzeki Strwiąż. Co ważne frekwencja dopisała. Wzięło w niej udział najwięcej uczestników spośród wszystkich dotychczasowych akcji.



foto: T. Uszak

Jest lepiej, ale niestety jeszcze zbyt dużo śmieci jest wrzucanych do rzeki. Burmistrz zapowiedział kontynuowanie akcji, co zostało przyjęte z pełną akceptacją. Uprzątnięto odcinek rzeki od Krościenka aż do samych źródeł Strwiąża. Na wniosek jednej z uczestniczących w sprzątaniu pań, akcja ma

być poszerzona o dopływ Strwiąża. Taka akcja to również najlepsza lekcja dla dzieci, których sporo uczestniczyło wraz z rodzicami, o wpływie człowieka na naturalne środowisko.

Poszczególne grupy i osoby indywidualne, które są zaangażowane w Akcję Sprzątania Strwiąża zostały

obdarowane statuetkami legendarnego Strwiążanina. Zakończenie akcji podobnie jak w poprzednim roku odbyło się przy świetlicy w Brzegach Dolnych. Taka forma zakończenia akcji to okazja do spotkania się znajomych, wspólnego śpiewania do swojej biesiady przy grillu.

W sprzątaniu udział wzięli: burmistrz Ustrzyk Dolnych, wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych, Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Pozytywne Zakręcenie Mieszkańcy Brzegów Dolnych, Stowarzyszenie Homo Homini, Koło Wędkarskie Sazan, Koło Wędkarskie Strwiąż, Straż Rybacka Powiatu Bieszczadzkiego, Sołectwo Krościenko, Ochotnicza Straż Pożarna Krościenko, Straż Graniczna w Krościenku, radna Leokadia Bis, Klub Seniora z Krościenka, Klub Seniora Radość Życia, Karpackie Stowarzyszenie Turystyczno-Kulturalne Źródła Karpat, Stowarzyszenie Aktywni dla Bieszczad, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Cezary Koniecznyński, Elżbieta Glińska, Agnieszka Bury i inni.

galeria na www.bieszczadzka24.pl
Teofil Uszak

Wywieźli 5 ton elektrośmieci

27 kwietnia 2018 roku w Ustrzykach Dolnych odbyła się gminna zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Organizatorzy zebrali 5 ton elektrośmieci.



foto: M. Socha

Zbiórka zorganizowana została na terenie naszej gminy już po raz czwarty. Organizatorkami były nauczycielki z SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych Małgorzata Socha,

Ewa Szymanek oraz Magdalena Bednarz przy współpracy z Nadleśnictwem Ustrzyki Dolne, które przekazało na ten cel sadzonki drzew.

Zbiórkę wsparł również burmistrz Ustrzyk Dolnych sponsorując sadzonki krzewów ozdobnych, które dostarczyła firma Green Park. Akcja poprzedzona została kampanią informacyjną w prasie lokalnej oraz poprzez plakaty i ulotki, które po raz kolejny nieodpłatnie wykonała ustrzycka firma Alfa.

Nad prawidłowym przebiegiem zbiórki czuwali również uczniowie, którzy pomagali mieszkańcom przy przeładunku przywiezionego sprzętu. W zamian za zużyty sprzęt mieszkańcy tradycyjnie otrzymywali sadzonki roślin. Bezpłatnym wywozem i utylizacją zużytego sprzętu, którego udało się zebrać w tym roku prawie 5 ton, zajęła się Polska Korporacja Recyklingu.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji zbiórki: Panu Bartoszowi Romowiczowi Burmistrzowi Ustrzyk Dolnych, pracownikom Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, Firmie Alfa oraz Firmie Green Park. Przede wszystkim jednak dziękujemy mieszkańcom, którzy oddali swój zużyty sprzęt, a tym samym przyczynili się do ochrony środowiska naturalnego.

MS

Witold Michno - młody literat z Polany

Absolwent polańskiej szkoły salezjańskiej, a od kwietnia uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku im. Marii Skłodowskiej-Curie, Witold Michno o egzamin maturalny nie musi się już martwić.

Witold został finalistą XLVIII Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, która odbyła się w Konstancinie. Niedawno otrzymał list gratulacyjny z Komitetu Głównego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego przy Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie.

To nie pierwszy sukces literacki Witka, bo pisze on również wiersze. W listopadzie 2017 dostał między innymi nagrodę specjalną za wiersz inspirowany patronką swojej szkoły Marią Skłodowską-Curie w XX edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Poezji Jesienne Debiuty Poetyckie. Jego wiersz „Polska Atena” znalazł się w tomiku „W poprzek słów” – jesienne debiuty literackie.

Również w 2017 zajął III miejsce w konkursie krasomówczym „Audiatur Et Altera Pars” organizowanym przez Okręgową Radę Adwokacką w Rzeszowie, a także nagrodzono go w Pierwszym Podkarpackim Konkursie „Niejedna Chwiejna Odpowiedź” organizowanym w Krośnie.

Choć wybiera się na inny kierunek studiów zapewnia, że nadal będzie tworzył dla własnej przyjemności i z potrzeby serca. Polańska szkoła pamięta jego piękne występy i nienaganną recytację. Jeżeli jest to w dodatku recytacja własnej ambitnej twórczości to dodatkowy powód do dumy!

Karolina Smoleńska



foto: K. Smoleńska

Bieszczady w poezji i piosence

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. I. Łukasiewicza w Ropience brali udział w przeglądzie sztuki recytatorskiej „BIESZCZADY W POEZJI I PIOSENCE” organizowanym przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Lesku.



Fot. SP Ropienka

W kategorii- recytacja: II miejsce zajęły: Julia Drożdż i Martyna Kurnyta - kl. VI. W kategorii - poezja śpiewana: I miejsce zajęły: Ola Janiec- kl. VI i Julia Paleczna – kl. II G

GRATULUJEMY I ŻYCZYMY DALSZYCH SUKCESÓW!

Elżbieta Andruch

Konkurs powiatowy „Dwa żywioły – woda, powietrze”

26 kwietnia w Szkole Podstawowej w Wojtkowej odbył się finał Powiatowego Konkursu Międzyzszkolnego „Dwa żywioły – woda, powietrze”. Był on jednym z działań zaplanowanych w ramach realizowanego projektu „Na straży dwóch żywiołów...”.



Fot. SP Wojtkowa

Konkurs skierowany był do uczniów klas IV-VII szkół podstawowych z powiatu bieszczadzkiego. Jego celem było kształtowanie świadomości ekologicznej wśród uczniów oraz propagowanie działań zmierzających w kierunku ochrony środowiska. W konkursie wzięło udział 13 uczniów. Uczestnicy musieli wykazać wiedzą m.in. z zakresu właściwości fizyko-chemicznych wody i powietrza, zanieczyszczeń i ochrony wód oraz powietrza, a także alternatywnych źródeł energii.

Po zaciętej rywalizacji laureatami konkursu zostali: I miejsce – Jagoda Kaleta, uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustrzykach Dolnych; II miejsce – Tomasz Mazur, uczeń Szkoły Podstawowej w Wojtkowej oraz III miejsce – Rafał Pasławski, uczeń Szkoły Podstawowej w Wojtkowej.

W uroczystym wręczeniu nagród i dyplomów w konkursie wzięli udział: burmistrz Ustrzyk Dolnych – Bartosz Romowicz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wojtkowej – Małgorzata Roman oraz prowadząca konkurs – Sylwia Kawczak.

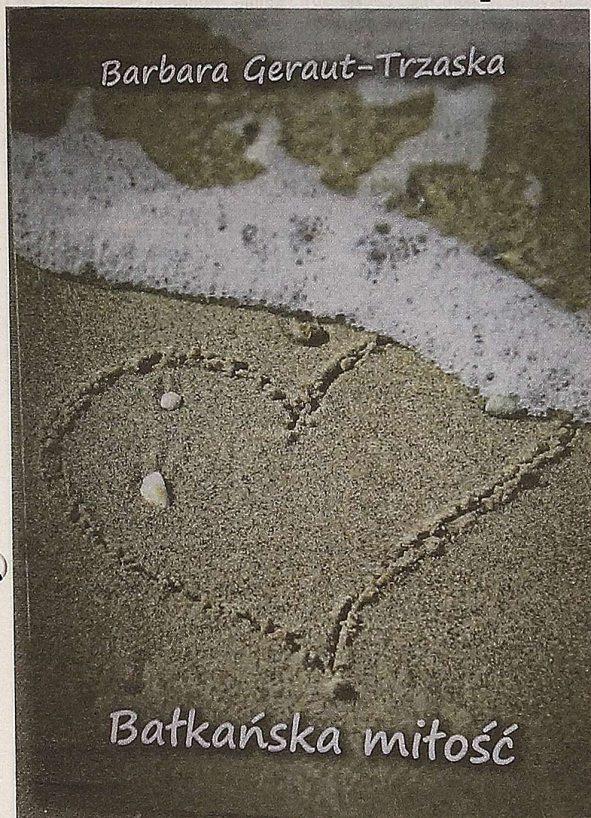
Wszystkim uczestnikom jeszcze raz serdecznie dziękujemy za udział w konkursie, gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów.

Konkurs został zrealizowany dzięki grantom finansowym z Funduszu Naturalnej Energii, przyznanych na podstawie konkursu, którego organizatorem jest Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., a Fundacja Nasza Ziemia jest Partnerem Konkursu.

Sylwia Kawczak

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Bałkańska miłość pani Basi



Jeśli mamcie ochotę wybrać się na Bałkany za czasów Tito, sprawdzić jak wtedy wyglądało życie, widziane oczami polskiej studentki na praktykach, to sięgnijcie po powieść miesz-

kającej w Lutowskich Barbary Geraut-Trzaski.

Dwie przyjaciółki ze studiów wybierają się w sentymentalną podróż na Bałkany. Jedna z nich chce spotkać swoją starą miłość, druga jedzie

jej towarzyszyć. Dzięki podróży odżywają wspomnienia o dawnej miłości i niespełnione marzenia. To również sentymentalna podróż do czasów młodości i niełatwych czasów socjalizmu.

„Barbara Geraut-Trzaska przez wiele lat podróżowała po świecie i w Europie urzekły ją Bałkany, ich historia i piękno krajobrazów. Podjęła próbę opisanie społeczeństwa, zmian politycznych i bytowych narodów tam zamieszkanych. Będąc kilkanaście razy w Jugosławii, poznawała kraj, ludzi i obyczaje. Chce pokazać, jakim społeczeństwem byli ludzie w czasach Tito. Jak działało państwo o ustroju demokratycznym. Píše o przyjaźni młodych ludzi i wzajemnej tolerancji wyznaniowej. Podział przez wieloletnią wojnę i ludobójstwo. Opowiada o miłości, bo nie chce, by spustoszenie i zgaszenie radości życia w ludziach przeniosło się na nowo powstałe państwa. To wyraz tęsknoty za minionymi latami braterstwa, przyjaźni i radości życia tych na wskroś pogodnych i dobrych ludzi. Opisuje ten region przez pryzmat osobistych kontaktów i doznań. Nie posługuje się w swoich powieściach fikcją literacką, lecz autentycznymi przeżyciami bohaterów.”

Barbara Geraut-Trzaska urodziła się w Tarnowie, ale po studiach ekonomicznych we Wrocławiu, na stałe osiadła w Stalowej Woli. Zawsze pociągały ją podróże, bo ma duszę artysty podróżnika. Maluje, pisze wiersze. Na swoją jesień życia wybrała bieszczadzkie Lutowiska.

Bałkańska miłość, Barbara Geraut-Trzaska, Wydawnictwo i Drukarnia Towarzystwo Słowaków w Polsce, Kraków 2018

Jakub Domoradzki

Moja bieszczadzka opowieść
(fragment)

Cale życie nastawiony byłem do nich negatywnie.
Małe pagóreczki – myślałem – to dobre dla starszych pań, a spacer po połoninach dla zakochanych czternastolatków. Nie było tu tego, co pokochałem w górach: wysokich, nagich turni, stromych podejść, adrenaliny po spacerze nad przepaścią (ponad tysiącmetrową). Młodsze siostry Tatr – myślałem – jak to młodsze siostry, zawsze pozostawały na uboczu, w swoim pokoiku, zamknięte z koleżankami, nieinteresujące się sprawami rodziców, czy starszego brata... Wreszcie przyjechałem do nich – otworzyłem drzwi dziecięcego pokoju. Rozejrzałem się: zobaczyłem piękne gwiazdiste niebo, drzewa – zieleniejsze niż moje oczy, pagórki – większe od kłopotów, których człowiek nie umie przeskoczyć, i czas – który zamiast biec, spaceruje tu jak zakochani po połoninach...



40 lat sztuki w “Synagodze”



Fot. L. Tuł-Chmielewska

Galeria Sztuki „Synagoga” działająca przy BDK w Lesku ma już 40. lat. Znajdziemy tam prace plejady bieszczadzskich artystów m.in.: Zdzisława Pękalskiego, Marii Roś, Mariana Hessa i Jędrka Wasilewskiego „Poloniny”.

Jednym z najcenniejszych i najstarszych obiektów Leska jest powstała w latach 1626 - 1654 synagoga obronna, która posiada niespotykaną w tego typu architekturze wieżę oraz znakomicie zachowane schody kamiennie i lochy. Na przełomie lat 60 i 70. XX wieku w tutejszej synagodze planowano urządzić muzeum rzeźby bieszczadzkiej w kamieniu, ale projekt upadł, gdy okazało się, że wszystkie eksponaty mają charakter sakralny. Zdecydowano się powołać do życia Galerię Sztuki „Synagoga”, która obecnie wystawia i sprzedaje prace, w tym rzeźby, obrazy, ma-

katki i inne pamiątki miejscowych twórców. Coroczne wystawy mają tytuł „Bieszczadzkie zadumania...”, a Galeria działa przy Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku. Dzieła, jakie znajdziemy w Galerii, są niepowtarzalne, szczególne i różnorodne. To plejada twórców bieszczadzkiej bohemii artystycznej.

W tym roku Galeria obchodzi jubileusz 40. lat istnienia. Otwarcia wystawy dokonała dyrektor BDK Bożena Czuryk i Jolanta Kordyaczny, która od wielu lat opiekuje się Galerią.

Region bieszczadzki miał w przeszłości wielu piewców urzęczonych jego pięknem, surowością krajobrazu, niezwykłością przyrody, mieszkającymi tu ludźmi, historię pełną legend. Z ziemią tą związają się na zawsze takie nazwiska jak: Aleksander Fredro, Wincenty Pol, Zygmunt Kaczkowski i wielu innych

pisarzy, poetów i malarzy. Fascynacja bieszczadzkim pejzażem trwa nadal. Drogę bieszczadzkim twórcom przetrwał niewątpliwie Marian Hess i jego rzeźby – słynne „Czady” i „Bieś”. Do grona pierwszych artystów bieszczadzskich należy zaliczyć Zdzisława Pękalskiego, Izabelę Wiącek, Kazimierza Klicha, Jana Ligaję, Czesława Hańczuka, Marię Roś, Marię Pruchnicką, Leona Chrapko, Wandę Wesółkin, Ewę Wójciak, Jędrka Wasilewskiego „Poloninę” i jeszcze wiele innych twórców – mówiła podczas wernisażu Jolanta Kordyaczny.

W 1964 roku został ukończony remont budynku starej synagogi. Obiekt przekazano Bieszczadzkemu Domowi Kultury. Od tego momentu duża sala stała się miejscem wystaw, spotkań, pokazów, a kiedyś nawet niestety – dyskotek. W lutym 1978 roku powstała przy Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku Bieszczadzka Grupa Twórców. W tym samym roku główna sala synagogi została oficjalnie Galerią Sztuki „Synagoga”. Przez 40. lat istnienia galerii przewinęło się już około 150 twórców, wielu już odeszło. Od samego początku ideą Galerii było przedstawianie prac artystów związanych z Bieszczadami – miejscem, które daje niewyczerpalne źródło inspiracji do pracy twórczej.

Galeria otwarta jest codziennie od 1 maja do 15 października, w godz. Od 10.00 do 17.00. Bilety w cenie 4 zł. osoby dorosłe, 2 zł - dzieci.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

lfc

Spotkanie poetyckie w Cisnej

W poniedziałek 30 kwietnia w Gminnym Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej miało miejsce spotkanie autorskie z poetą Jakubem Domoradzkim oraz promocja jego najnowszego tomiku „Nie przysypuj gruszkami popiołu”. Spotkanie poprowadził Zbigniew Zebar, reprezentujący wrocławskie wydawnictwo Liberum Verbum.



fot. arch. J. Domoradzkiego

Autor opowiadał, jak ważną rolę przykłada do żywego słowa, a także wyjaśniał, dlaczego właśnie w poezji odnalazł najwyższą formę wyrażania własnych emocji. Zaprezentował także swoje wiersze, m.in. te, które napisał pod wpływem naszego regionu: „Moja bieszczadzka opowieść”, która opowiada o powolnym dojrzeniu i odkrywaniu swoich własnych Bieszczad, a także „Modlitwa górską”, w której poszukiwanie Stwórcy doprowadza autora do pokornego przyjęcia rzeczywistości.

Liryczny klimat spotkania dopełnił Sławek „Agresth” Tomczyk, gitarzysta i wokalista zespołu „Podejrzeni o współludzian”, który wykonał kilka własnych, autorskich utworów.

JD

Wieści z sołectw. Stańkowa

Najdłuższa wieś w gminie

Kolejną wioską jaką odwiedziliśmy z naszym cyklem „Wieści z sołectw”, jest położona ok. 30 km od Ustrzyk Dolnych- Stańkowa. To chyba najdłuższa wioska w powiecie bieszczadzkim. - Jak zbieram podatki, to muszę się najechać - śmieje się sołtys Stańkowej Paweł Jurcaba. - Wioska ma aż 7 km długości, chociaż nie w każdym miejscu jest gęsto zabudowana.

Sołtys Paweł Jurcaba powitał nas we wsi, wraz z członkiem Rady Sołeckiej Romanem Sroka. Widać, że panowie świetnie się dogadują i uzupełniają. Sołtys na stanowisku jest już drugą kadencję i jak mówi Roman Sroka „dobrze gospodarzy”. Sołtys też chwali Radę Sołecką i mówi, że jest dobrze dobrana i bardzo pomocna.

W wiosce jest 75 numerów, a do głosowania jest uprawnionych ok. 186 osób, razem z dziećmi jest ok. 234. - Większość osób pracuje w PGNiG w Sanoku, część w lesie, część w rolnictwie, a część wyjechała za granicę. Jak wszędzie - wzdycha sołtys, ale dodaje, że we wsi źle nie jest, a ludzie sobie radzą.

W ubiegłym roku Fundusz Sołecki Stańkowej wynosił ok. 15 tys. zł. Pieniądze z Funduszu idą na utrzymanie czystości na cmentarzach, porządku obok świetlicy czy utrzymanie mniejszych dróg. Jednak sołtys się cieszy, bo Stańkowa zaczyna się rozrastać. - Jest coraz więcej osób. Ludzie wykupują działki i budują domy, może zaczyna się meldować, a przez to Fundusz nam wzrośnie - mówi sołtys, a Roman Sroka dodaje, że we wsi są dwie duże agroturystyki. - Jedna powstała w starej szkole „Akacje zaciszne”. Bardzo ładnie zagospodarowana, powstał tam mały pensjonat i w trakcie długich weekendów jest pełen turystów.

Wieś jest bardzo malownicza, ze wszystkich stron otoczona gęstymi lasami. Jednak mieszkańcy do końca nie są z tego powodu zadowoleni, bo stąd zapewne duża populacja niedźwiedzi i wilków w okolicy. - Zgodzimy się na wilki, ale niedźwiedzie są niebezpieczne. My mieszkamy w lesie, z każdej strony. Niedźwiedzi mamy dość, a ludzie wciąż zgłaszają, że się kręca po okolicy - mówi członek Rady Sołeckiej.

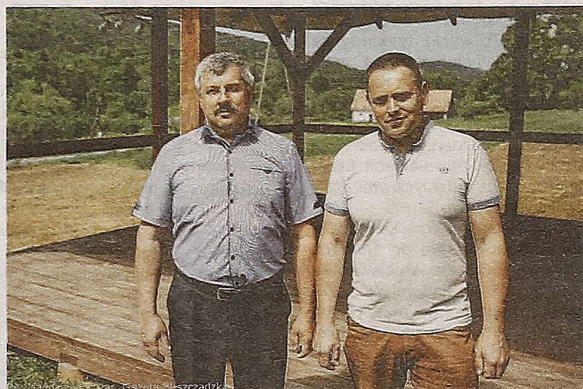
Jak podaje Wikipedia słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, tom XII, s. 212 zawiera następujący opis Stańkowej: „Stańkowa Dolna i Górna, ws., pow. liski, w okolicy podgórskiej i lesistej, nad potokiem (dopł. Tyrawki, uchodzącej do Sanu). (...) Chaty są zbudowane w długą ulicę po brzegach potoku, którego dolinę otaczają pasma wzgórz, tworzące dział wodny między mniejszymi dopływami Sanu. Wzgórza się sięgają na pld. w Stańkowej Górze do 555 mt., na pln. 547 mt. wzn. Na pld.-wschód przypiera S. do lasu Stanisk, który ją dzieli od wsi Ropienki. Na pld. graniczy z wsią Paszową, na zach. z Rakową a na pln. z Zawadką. (...) Rola górską, lasowa, lasy świerkowe.” Stańkowa jest też jednym z najstarszych ośrodków górniczo-naftowego na świecie, bo kopalnie ropy naftowej istniały tu przed rokiem 1884.

W Stańkowej dawniej znajdował się też dwór rodziny Krajewskich, teraz został już po nim tylko piękny park podworski. Sołtys mówi, że z Radą Sołecką zastanawiają się nad jego zagospodarowaniem. Wiedzą, że leży tam potencjał na ściągnięcie turystów. - Ale najpierw zrobimy drogę gminną. Możliwe, że w przyszłości zagospodarujemy teren, wyczyścimy

krzaki, zrobimy alejki, ławeczki i postawimy jakąś altanę dla turystów, bo nasza wieś to idealne miejsce na wycieczki rowerowe - mówi sołtys. - Całkiem niedawno we wsi powstała też winnica. Założyło ją młode małżeństwo i mamy nadzieję, że im się biznes rozwinie. Jest do tego potrzebny specjalny gatunek winogron - dodaje.

Droga gminna w końcu w remoncie!

Naszą bolączką od wielu lat była zła droga gminna łącząca Stańkową z Zawadką. Teraz jest robiona sukcesywnie, odcinkami. Wcześniej drogę prowadziła tuż przy potoku, gdzie robiły się osuwiska. Teraz droga została wytyczona wyżej, za parkiem podworskim. Zrobiono już trzy nowe odcinki po ok. 300 tys. zł - wyjaśnia sołtys. - Dodatkowo od nowa został zrobiony nowy most, za ok. 124 tys.



Od lewej: Roman Sroka (reprezentant Rady Sołeckiej), Paweł Jurcaba (sołtys Stańkowej)
Fot. M. Kuzar

zł, bo poprzedni nie nadawał się już do użytku.

Wcześniej droga gminna nie była robiona, bo leżała na posesjach trzech właścicieli. Dopiero obecny burmistrz ją przejął i zaczął remont. W tym roku zaplanowano utwardzenie odcinka drogi, prace ziemne m.in., zrobienie przepustów. - To naprawdę dobra decyzja, by puścić ją górą, bo chociaż burmistrz zabezpieczył osuwisko, to wciąż istnieje niebezpieczeństwo, że podczas deszczów może ją znów podmyć.

Nowa droga gminna mieszkańcom bardzo ułatwi życie. - Skróci się nam szlak komunikacyjny pomiędzy Sanokiem a Przemyśłem. Tędy jest ok. 30 km, a przez Olszanicę ponad 45 km.

Przez Stańkową płynie czysty potoczek, w którym można łowić ryby, niestety mieszkańcy nie nadali mu nazwy. - Most wymagał pilnej naprawy, bo nadleśnictwo wozi tędy drewno. Most w końcu nie wytrzymał i się załamał - wyjaśnia Roman Sroka. - Naszą bolączką jest tu właśnie transport prowadzony przez współpracujące z Lasami Państwowymi firmy przewoźowe. Nie dość, że droga wąska, to oni jeszcze bardzo duże ilości drewna stąd wywożą i droga się niszczy - dodaje sołtys. - Nie wiem, czy nadleśnictwo dodaje coś do dróg, ale wiem, że pan burmistrz miał z nimi rozmawiać na ten temat. Natomiast jak jest okres roztopów i są ograniczenia w tonażu, to od razu nadleśnictwo wstrzymuje prace.

Osuwisko przy drodze, o którym wspominał sołtys, też zostało zrobione stosunkowo niedawno. - Powstało podczas tej wielkiej powodzi, która podmyła szpital w Ustrzykach i załazał Krościenko. Jeździłem, prosiłem poprzedniego burmistrza, by coś z tym zrobić, by drogą zabezpieczyć, bo była nieprzejezdna. Nic. Dopiero jak obecny burmistrz objął stanowisko,

to zabezpieczył i zrobił. My tutaj mieszkamy, a dla nas zawsze brakowało pieniędzy. Dlatego chwalimy obecnego burmistrza, bo dba o nas i będziemy go chwalić.

Stańkowa jest też częściowo oświetlona. - W zeszłym roku postawiono nam lampy, w tym również mają powstać nowe, nie jest źle. Powoli i sukcesywnie burmistrz nam uzupełnia. Dodatkowo w ubiegłym roku została zrobiona droga prowadząca do studni głębinowej i do posesji. Tu wciąż mieszkańcy narzekali, bo były straszne dziury i błoto, teraz jest elegancko, została odbudowana i położono asfalt na ok. 300 metrach.

Z powiatem droga przez mękę

Sołtys nie chce narzekać na starostwo, ale jak mówi problemy same się na usta cisną. - Wciąż proszę ich o przycięcie krzewów w pasie drogowym. To trzeba uprzątnąć, bo stanowi zagrożenie dla kierowców. Proszę, jeźdź, to trzeba odkrzaczyć. Zdjęcia porobiłem, pokazywałem. Bez rezultatów. Przecież tu nie

zrobia, jak tylko śnieg zjeździe. Dzięki Bogu śnieg zszedł, a koparki nie widać - dodaje Roman Sroka. - Teraz jest bardzo dobry sprzęt, można podsypać klinem, nic. Ludzie do nas zgłaszają problemy, a my ręce rozkładamy.

Sołtys Jurcaba mówi, że nie widzi też sensu chodzić na spotkania organizowane przez Bieszczadzkie Starostwo Powiatowe. - Byłem raz, po co mam tam chodzić, jak moje piśma i rozmowy zostają bez odzewu? Nikt sobie do serca naszych prośb nie bierze, a ja mam sporo innej pracy - mówi stanowczo.

KGW i OSP

W Stańkowej działają dwa stowarzyszenia: Ochotniczej Straży Pożarnej i Koła Gospodyń Wiejskich. Oba Stowarzyszenia działają przy świetlicy wiejskiej, która jest bardzo dobrze wyposażona. Zajmują się nią świetlicowa Agnieszka i Koło Gospodyń Wiejskich. Dwa lata temu świetlica została wyremontowana. - Wszystko zrobiliśmy za kadencji obecnego burmistrza, bo to on nam do remontu dokładał. Na początku zmieniliśmy dach, zrobiliśmy ściany, podłogę, wylewki, centralne ogrzewanie, regipsy, zrobiliśmy dobudowę wiaty, schody, altankę i szopkę na drewno - wylicza sołtys.

- Zapraszamy też wszystkich na naszą imprezę „Święto Pieroga”. Muszę tu pochwalić nasze Koło Gospodyń, bo przebijamy chyba wszystkich w powiecie. Na naszej imprezie jest najwięcej osób i każdy nas chwali. Obiecują, że będą przyjeżdżać i przywozić znajomych. Nasze panie przygotowują kilkanaście różnych rodzajów pierogów i nikt od nas głodny nie wychodzi - śmieje się sołtys. - Są pieczone, zapiekane, ruskie, z mięsem, z grzybami, z kapustą, z jagodami... - wylicza Roman Sroka i dodaje, że w ubiegłym roku panie z KGW zrobiły ok. 10 tys. pierogów. - I wszystko zeszło. Zapraszamy w tym roku, będzie już więcej miejsca, bo teren wokół świetlicy jest wyrównany i jest gdzie stoły rozstawić.

W KGW jest ok. 10 par. Średnia wieku jest bardzo dobra, bo są i starsze i młodsze panie i to one organizują wszystkie imprezy we wsi. - Mamy tu dla nich taki zbytkownik, który ma podwójne ścianki i długo utrzymuje temperaturę. Jest piec, duża lodówka i pełne wyposażenie kuchni - wyjaśnia Roman Sroka, który świetnie odnajduje się w kuchni, bo jak mówi często panom z KGW pomaga. - Brakuje im jeszcze szafy na naczynia i pewnie przydałby się remont kuchni, a później tylko dbać o nią.

Panie z KGW dbają też o wygląd terenu wokół świetlicy. Jest tu pięknie ułożony skalki, na którym znajduje się trójzab - herb Stańkowej. Kiedyś w świetlicy były organizowane wesela, teraz na większe imprezy okazuje się za mała. - Organizujemy głównie zabawy dla mieszkańców, Dzień Dziecka, Sylwestra i Andrzejkę.

Sołtys Jurcaba, dumny jest również z Ochotniczej Straży Pożarnej. - Działają chłopaki bardzo mocno. Wciąż pozyskują nowe środki pieniężne. - Zakup nowego Renault Traffic współfinansował burmistrz, co wzmocniło sprzętowo jednostkę. W OSP jest około 80 osób. Jak to mówią - u nas w każdym domu jest strażak. Niedawno ruszyliśmy z drużyną młodzieżową, a działają również drużyna kobieca - mówi sołtys, który sam jest strażakiem.

OSP Stańkowa do interwencji wyjeżdża zawsze jak jest powiadomienie, ale obstawiają też imprezy gminne. - Wszystkiego pilnuje Ka-

mil Szylak i ja w działalność straży się nie wtrącam - śmieje się sołtys.

OSP w Stańkowej dwa lata temu złożyła też projekt do „Działalności” Fundacji Bieszczadzkiej i z pozyskanych pieniędzy zrobiła plac zabaw dla dzieci przy świetlicy wiejskiej. - Wyrównaliśmy też teren. Wiem, że w tym roku OSP też napisała jakiś projekt, a w przyszłości przy świetlicy będzie budowany garaż dla wozu strażackiego OSP - mówi sołtys i dodaje, że dzięki druhom z OSP, w Stańkowej jest też boisko sportowe. - Kamil napisał projekt, boisko zostało zaorane, wysprzątane i trawa zasiana. Młodzież spokojnie będzie mogła grać w piłkę.

Czego brak?

W tym roku sołectwo ma nadzieję na zrobienie drogi gminnej, częściowe oświetlenie i wyposażenie kaplicy pogrzebowej. Kaplica przy kościele została zrobiona w zeszłym roku, ze zbiórki kościelnej. - Pan burmistrz obiecał, że pomoże nam w zakupie katafalku chłodniczego do kapicy. To już kwestia kilku dni, bo kaplica jest odebrana przez sanepid i teraz trzeba ją tylko wyposażać - mówi sołtys.

Co jeszcze potrzeba mieszkańcom? - Zdrowia i szczęścia. Przez ostatnie lata, za kadencji burmistrza Romowicza, zostało zrobione już prawie wszystko. Niech zrobią jeszcze drogę i oświetlenie. Świetlica jest i jest się gdzie spotykać. W przyszłości pomyślimy o kanalizacji i oczyszczalni ścieków, bo we wsi mamy zrobiony wodociąg wiejski i mieszkańcy mówią, aby się tym zająć. Rozmawiałem już z burmistrzem na ten temat i będziemy powoli szukać środków - mówi sołtys. - Teraz też będziemy mieć czas na zajęcie się zagospodarowaniem wsi pod kątem turystycznym, bo mamy idealne warunki do wypoczynku.

Sołtys Jurcaba i Roman Sroka, wciąż jednak chwalą burmistrza za remont drogi gminnej. - Staraliśmy się o nią tyle lat... Jeździłem i prosiłem o remont już za poprzedniego burmistrza. Nic, wciąż kłamali, że coś zrobią. Dopiero teraz, z tym burmistrzem wszystko ruszyło. Pewnie są osoby mu przeciwnie, ale my jesteśmy jego zwolennikami, bo nam się poprawiło. Widać to gołym okiem, zresztą nie tylko na naszej wsi. To jest warte wielkiego podziękowania. A ze strony starosty przez trzy lata nic nie dostaliśmy, a wydaje się, że jest w porządku człowiek. Jednak jak przyjdzie co do czego, to się na słowach kończy. Mamy nadzieję, że przynajmniej kawałek drogi z Ropienki zostanie zrobiony. Nie mówię, że wszystko naraz, ale przez te lata, mogli chociaż z dwa samochody tłucznią nam tu podsypać.

Mieszkańcy Stańkowej narzekają też na brak zasięgu telefonii komórkowej. - Niestety nasza wioska leży w dolinie otoczonej górami, które znajdują się na terenie „Natura 2000”. Rozmawiałem z wieloma operatorami telefonii komórkowej, ale nikt tu nie może postawić przekaźnika. Wygląda na to, że musimy nauczyć się z tym żyć - dodaje sołtys.

Zapytaliśmy też sołtysa Jurcabę, czy planuje startować w tegorocznych wyborach do Rady Miejskiej. Przytaknął z uśmiechem. - Trzeba w końcu zrobić coś dla naszych mieszkańców, a nie tylko w kółko gadanie jakie są plany, a jak przyjdzie co do czego, to nic się nie dzieje. Trzeba pamiętać, że ludzie żyją też na wsiach, nie tylko w mieście - dodaje stanowczo.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl
Paulina Bajda

Dni Ustrzyk Dolnych – pogoda w końcu dopisała!

Tegoroczne Dni Ustrzyk Dolnych trwały wyjątkowo długo. Rozpoczęły się 27 kwietnia Jubileuszem XX-lecia Teatru Formy PARRA. Przez kolejne dni mieszkańcy Ustrzyk Dolnych mieli okazję wziąć udział w ulicznych pokazach i spektaklach teatralnych, obejrzeć film o Prymasie Tysiąclecia oraz posłuchać koncertu poświęconego Janowi Pawłowi II, wziąć udział w Turnieju Sołectw oraz posłuchać wielu koncertów w Parku pod Dębami. - Tegoroczne świętowanie trwało całą majówkę. Cała impreza przebiegła bardzo dobrze i pogoda w końcu nam dopisała – ciszy się dyrektor UDK Wojciech Szott - główny organizator imprezy.



Fot. Tul-Chmielewska

Jubileusz PARRY!

Tegoroczne Dni Ustrzyk Dolnych, rozpoczęły się jubileuszem Teatru Formy PARRA. Ustrzycka młodzież wzięła udział m.in. w warsztatach aktorskich, reżyserskich, scenograficznych, choreograficznych i warsztacie maski. Wieczór zakończył się spektaklami plenerowymi. W sobotę jubileusz przeniósł się do Ustrzyckiego Domu Kultury. Była to okazja do świętowania dwóch rocznic: 20-lecia Teatru Formy PARRA i 30-lecia działalności scenicznej Grażyny Kaznowskiej.



Fot. A. Górski

Koncert „Pamięci Św. Jana Pawła II”

W kościele pw. Św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych, odbył się koncert „Pamięci Św. Jana Pawła II”. Zgromadzeni wierni, wysłuchali pieśni poświęconych Janowi Pawłowi II.



Fot. A. Górski

Żakina!

Barwna Żakina, w której przemaszerowali najmłodszy mieszkańcy gminy Ustrzyki Dolne przemaszerowała ulicami Ustrzyk Dolnych. Poprowadził ją Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych w asyście szcudlarzy z Teatru PARRA. Następnie, wszystkie dzieci zebrały się na hali sportowej przy SP nr 1, gdzie odbył się przegląd talentów.



Fot. A. Górski

I Turniej Sołectw o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych

W ramach tegorocznych Dni Ustrzyk Dolnych na stadionie w Ustjanowej Górnej odbył się I Turniej Sołectw o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych. Słoneczna pogoda sprzyjała wspaniałej zabawie i integracji. I Turniej Sołectw o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych wygrała drużyna z Równi, zaraz za nią na drugim miejscu znalazło się sołectwo Jureczkowa, a trzecie miejsce zajęła ekipa z Serebnicy.



Fot. A. Górski

Pod Dębami królowało disco-polo!

W sobotę 5 maja koncertowe popołudnie otworzył ustrzycki zespół „Berdo”. Zespół grający muzykę z pogranicza polsko-ukraińsko-słowackiego, dumki i czardasze ma w Bieszczadach swoją wierną publiczność. Następnie zaprezentowały się zespoły disco-polo. Jako pierwszy swoje największe przeboje zagrał „Big Sexy”, ale gwiazdą sobotniego wieczoru był zespół „Power Play”.



Fot. A. Górski

Muzyka karpacka i ostre rockowe granie!

Podczas ostatniego dnia imprezy, w Parku pod Dębami wysłuchaliśmy muzyki karpackiej w wykonaniu Duetu Gajda&Michała Matuszewskiego. Ostre rockowe aranżacje znanych góralskich piosenek zaprezentowała „Gorooleśka”. Natomiast „Elektryczne Gitary” zagrały same hity - począwszy od „Człowieka z liściem na głowie”, „Killera” czy „Dzieci wybiegły”.

Bieszczady na starej fotografii

Sokołowa Wola - wieś, której już nie ma

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami, przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.



Krzyż z 1938 r. upamiętniający 950-lecie chrztu Rusi, stojący na cerkiewisku.

Sokołowa Wola to niewielka wioska, która powstała w XVI w. obok starszej wsi Czarna. Pozbawiona obecnie całej swojej zabudowy, położona w bocznej dolinie bezimiennej potoczki, który w pobliżu także nieistniejącej już cerkwi w Czarnej Dolnej wpływa do znacznie większego potoku Czarny.

Przez wieki jej mieszkańcy żyli sobie w tym zacisznym miejscu, wiodąc skromny, rzec by nawet można, ubogi żywot. Niewiele się tutaj działo, jedynie od czasu do czasu jacyś podróżnicy pojawili się w środkowej części wsi. Prowadził tędy ważny i bardzo stary trakt, wiodący z Uhercz przez cały długi grzbiet Żukowa, by przez Sokołową Wolę doprowadzić do Czarnej, a stamtąd na wschód, zachód lub na południe, gdzie w XVIII w. pojawiło się nowe, ważne dla hodowców bydła miasteczko Lutowska.

We wsi, podobnie jak w większości okolicznych, zbudowano przed wiekami cerkiew, a nieco poniżej niej młyn wodny. Powyżej cerkwi natomiast, znajdował się obszar dworski i zabudowania dworskie. Zlokalizowane w pięknym miejscu, pod stromo opadającym zboczem sąsiedniego wznieślenia, z rozległym widokiem na całą dolną część wsi, ale także na góry jej koniec, z widocznym na najdalszym planie grzbietem Żukowa.

Wioskę łączyła z sąsiednimi stara droga, prowadząca do przysiółka o nazwie Bukovina, gdzie rozdzielała się na kilka kolejnych, wiodących do Daszówki, Telesnicy Oszwarowej, Paniszczowa i Sokolego. Jedynie droga do Czarnej prowadziła inną trasą, przez Harwaty, omijając Bukwinę, gdzie znajdowała się znana na całą okolicę karczma.

Tak było do 1951 roku, kiedy to niemal wszystko się tutaj zmieniło. Na mocy umowy o wymianie terenów przygranicznych, będąca do tego czasu w granicach ZSRR wioska, przyłączona została do Polski. Ludność miejscową deportowano na Ukrainę Radziecką, a w miejsce ludności bojkowskiej, pojawili się nowi osadnicy. Byli to głównie pracownicy zorganizowanego we wsi, w miejsce radzieckiego kolchozu, Państwowego Gospodarstwa Rolnego.

Stojący na terenie dworskim budynek dawnej szkoły zaadaptowano dla potrzeb tegoż PGR-u. Mieściły się tam pomieszczenia administracyjne i mieszkania dla pracujących w gospodarstwie kobiet. Mężczyźni zakwaterowani w jednym ze stojących w sąsiedztwie budynków, a gdy wybudowano hotel robotniczy, czyli zbiły z desek barak, tam właśnie ich przeniesiono.

Cerkiew zwyczajem ówczesnym zamieniono na magazyn różności, będących własnością pegeeru,

czyli w opinii ówczesnych jego pracowników niczyją. Ponieważ Sokołowa Wola znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie Czarnej, gdzie mieściła się siedziba Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych, miejscowy PGR nie został zlikwidowany na przełomie lat 50./60. XX w. lecz przetrwał aż do lat siedemdziesiątych. Zdeastrowana świątynia nie przetrwała brutalnego i niezgodnego z jej właściwym przeznaczeniem traktowania. Przestała istnieć w pierwszej połowie lat 70.

Wcześniej jednak, bo już w pierwszej połowie lat 50., zatrudnieni zostali w miejscowym pegeerze moi rodzice, którzy tam właśnie się poznali i podjęli decyzję o pobraniu się. Tam też urodził się mój najstarszy braciszek.

Nic zatem dziwnego, że darzę tę miejscowość wielkim sentymentem i odwiedzam regularnie. Gdy rodzice rozpoczynali wspólne życie na tym odludziu, nie zdawali sobie sprawy z trudności, jakie przyjdzie im pokonywać. Przyzwyczajeni już byli do niewygód, zimna, a nawet okresowego przymierania głodem. Ale mieszkanie w takim miejscu z małym dzieckiem wymagało niebywałego poświęcenia. Nie było w pobliżu opieki medycznej, a nawet sklepu z podstawowymi artykułami, niezbędnymi do normalnego życia. Do lekarza czy też na zakupy na-

leżało wędrować, rzadziej jeździć furmanką, aż do Ustrzyk Dolnych, starą drogą przez Żuków.

Pokonywali jednak dzielnie te trudności aż do czasu, gdy otrzymali mieszkanie w drewnianym, bojkowskim budynku, a w sąsiedniej Czarnej powstał mały sklepik.

Rodzice przenieśli się po pewnym czasie do innej miejscowości, w której również podjęli pracę w pegeerze. O Sokołowej Woli wspominali tylko czasami, aż pewnego dnia, już w latach 90. XX w., tato zdecydował się odwiedzić to miejsce. Przeżył prawdziwy szok, gdy okazało się, że zniknął nie tylko PGR, ale cała wioska.

Obecnie jest to opustoszałe całkowicie uroczysko, pozbawione wszelkiej zabudowy. Wzdłuż dawnej drogi wiejskiej postawiane są gęsto wieżyczki dla myśliwych. Nic w tym dziwnego, pusta wioska, w której dzięki wieloletniej działalności pegeeru zachowały się piękne i rozległe łąki, na których z upodobaniem żeruje zwierzyzna płowa, jest idealnym miejscem do polowań. A łącznie z nieistniejącymi dzisiaj wioskami i przysiółkami znajdującymi się na wschód od Sokołowej Woli tworzy rozległy, wtórnie zdziczały teren, który śmiało nazwać można ostoją zwierzyzny.

Zbudowana kiedyś dla potrzeb PGR-u droga wiodąca od strony Czarnej dzisiaj jest nieprzejezdna, gdyż zawałiło się drewniane poszy-

cie mostu, i nikt zapewne nie jest zainteresowany jego odbudową. Leśnicy znaleźli sobie stosowne miejsca na objazd owego mostu. Nie tylko leśnicy, ale o tym za chwilę.

Gdy byłem ostatnio w Sokołowej Woli, przy pięknej, słonecznej, majowej pogodzie targaliśmy mną mieszane uczucia. Z jednej strony mogłem czuć się zadowolony z faktu, że wioska przestała istnieć i zachowały się wyraźne ślady jej przeszłości. Nie zostały zatarte przez nowe inwestycje. Ocalały fundamenty budynku administracyjnego (dawnej szkoły) oraz hotelu robotniczego, gdzie zachowały się również liczne, obmurowane piwniczki. Ktoś jednak znalazł sposób na ich wykorzystanie. Niemal w każdej z nich, urządził wysypisko śmieci. Nawet w dołach po hotelowych ubikacjach znalazły się jakieś fotele, wersalki i inne niepotrzebne już komuś dobra. Widać nie tylko leśnicy znaleźli sposób na ominięcie zawałonego mostu. No cóż, stare przyzwyczajenia są silniejsze od zdrowego rozsądku i poczucia przyzwoitości.

Niewiele pojawia się turystów w Sokołowej Woli, większość woli połoniny. Może to i dobrze, bo ci którzy szukają ciszy i wytchnienia, tutaj właśnie nie znajdują. Życzylbym sobie, aby to miejsce, skoro już z jakichś powodów opustoszało, pozostało takim uroczyskiem jak najdłużej.



Miejsce gdzie znajdowały się zabudowania PGR-u.

Dalsze przygody sanockiego urbanisty (27)

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Autokar wyjechał z zalesionej strefy i za ostatnim zakrętem odsłoniła mi się olbrzymia półka, leżąca u stóp trzech masywów alpejskich. Droga główna opasała swoją wstęgą zabudowę hotelowo-usługową stacji narciarskiej Chamrousse. Pozwoliłem sobie więc na ostatni przystanek tak, żeby schodząc z góry można było zaliczyć zwiedzanie całego miasteczka.

W jego najwyższej partii przeznaczała zabudowa jednorodzinna, nad którą nieco wyżej dominowały dwa duże, kilkupiętrowe hotele.

W centrum zlokalizowano kilka podobnych hoteli z wystrojem z miejscowego drewna. Na obrzeżu tej zabudowy znajdowała się dolna stacja kolejki linowej, obudowana w taki sposób, żeby hałas jadących wagoników nie przeszkadzał gościom hotelowym. Wokół stacji było niewiele parkingów, co mogło świadczyć o tym, że była przeznaczona tylko dla gości hotelowych.

Na parterach okolicznych hoteli były restauracje, obok wypożyczalnia sprzętu narciarskiego, poczta i „Syndicat d'Initiative”, gdzie zaopatrzyłem się w niezbędne

prospekty tutejszych wyciągów i tras zjazdowych.

Na tarasie kawiarni przy małej czarnej zacząłem zapoznawać się z całą sytuacją tej miejscowości. Sama stacja narciarska leżała na południowym wschodzie od Grenoble. Nad stacją dominowały szczyty le Recoilin (1650 m) i Roche-Berager (1750 m). Na ten właśnie szczyt prowadziła kolejka gondolowa. Ciekawostką było to, że jej produkcją zajmowali się Polacy z Grenoble – Pomagalscy. Piszę w liczbie mnogiej, bo produkcję kolejek udoskonalał później syn założyciela firmy. Różnica polegała jeszcze na tym, że za czasów syna na wagonikach pozostały „sfrancuszczone” napisy „POMA”.

Z otrzymaniem biletu w obie

strony na moje zaświadczenie nie miałem żadnego kłopotu; wsiałem do prawie pustego wagonika – widocznie „hotelowcy” byli już na „pistach” (trasach przyp. red.). Dopiero z unoszącego się wagonika mogłem nie tylko podziwiać całą zabudowę stacji, ale zauważyłem, że wzdłuż „obwodnicy” zaprojektowano od strony zewnętrznej spore parkingi. Turyści z „dolin” bezkolidyjnie zajeżdżali na parkingi, zdejmowali z dachów samochodów narty i podchodzili do pobliskich wyciągów krzesełkowych, rozwożących ich na różne zbocza ośnieżonych stoków.

Wszystko to sprawnie funkcjonowało i widoczne było, że zaprojektowane było przez fachowców. Wydawało mi się, że u nas jeszcze takich specjalności w urbanistyce nie było i miałem ochotę nauczyć się tej dziedziny.

Po kilkunastu minutach poczułem się, jakbym był na Kasprowym

Wierchu, tylko coś mi nie pasowało. Nie musiałem się pchać do kasy i autobusu jadącego do Kuźnic – tam kto pierwszy piął się po schodach do kasy po bilet, a w hallu to już były tłumy! Dopiero człowiek był uszczęśliwiony, gdy z wagonika mógł zobaczyć dach hotelu na Kalatówkach... Wspominając dalej tamte czasy pamiętam, że z Kasprowego trzeba było zjechać możliwie szybko przez Goryczkową do Kuźnic, żeby zdążyć kupić bilet na drugi wyjazd tego samego dnia. Wówczas zjeżdżało się na Halę Kondratową – szanując wysokość i mając czas zjeżdżać się spacerkiem aż do Ronda. Dalej autobusem do Domu Turysty. Ubolewałem, że nie było wyciągów po obu stronach Kasprowego, gdzie by można było sobie do woli pojeździć. Obiecałem sobie zrobić po powrocie plan zagospodarowania Kasprowego.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Najbliższy czas zapowiada się dość energicznie. Zasiłi Cię sporym zapasem sił witalnych oraz optymizmem i chęcią zdobywania zamierzonych celów. Będziesz miał szansę na załatwienie wielu istotnych spraw, które dotąd trwały w jakimś zakłętym kole niemożności. Problemy, które wydawały się Cię przerastać, rozwiążą się dzięki nowym pomysłom lub nieoczekiwanej zmianie sytuacji. Dobrze byłoby odwiedzic się losowi i zrobić coś dobrego dla innych. Najważniejsze może okazać się to, czego nie da się kupić za pieniądze. Nie szukaj rad u innych, masz rozwiązania w głowie!



BYK (21.04. – 20.05.) Byki niespodziewanie odczuwają, że materia, owszem jest ważna, ale nie najważniejsza. Oprócz pieniędzy liczą się wartości na nie, nieprzeliczone: przyjaźń, miłość, szacunek, altruizm... Może warto byłoby odnowić zerwane kontakty? Większość znajomych możesz odnaleźć na portalach internetowych, nasza klasa i facebook. Może to zapoczątkować ponowną przyjaźnią i obustronnym zadowoleniem. W dni wolne od pracy, podróżuj, zwiedzaj i wypoczywaj. Bieszczady mają wiele wspaniałych miejsc i zabytków, które warto odwiedzić i zwiedzić - nie trzeba wyjeżdżać daleko.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Końcówka maja będzie czasem systematycznej, żmudnej i nieco nudnej pracy. Nie będzie to okres zbyt komfortowy, trzeba będzie się poddać zwiększonym rygorom. Na wymierne sukcesy przyjdzie ciężko pracować, gdyż na Twoje barki spadnie większa odpowiedzialność. Pocieszeniem może być dodatkowy zastrzyk gotówki za dobrze wykonane zadanie. Wykorzystaj ten czas na załatwienie zaległych spraw. Pojawiają się pomysły na zmiany w domu i okazja ich realizacji. Możliwy zakup nowych mebli lub sprzętu AGD lub RTV. Więc nie taki straszny koniec maja, jak go malują!



RAK (22.06. – 22.07.) Dla Raków nadchodzący czas będzie niebanalny. Mogą nastąpić zawirowania i perturbacje w sprawach sercowych. Będzie to trudny czas dla tych związków, w których różnice charakterów i temperamentów dają o sobie znać już od jakiegoś czasu. Mogą się ujawnić ostre napięcia i rozdziwki. Możesz stracić grunt pod nogami i codzienną przewidywalność, i trwałostę danego układu. Na szczęście nie nic może wiecznie trwać i życie zmusi was do zawarcia kompromisów i rozejmu. Zadbaj o kontakty i relacje z przyjaciółmi. Będzie to zwariowany czas, jak i majowa pogoda w tym roku.



LEW (23.07. – 22.08.) Niewykluczone będą wielkie porwy serca i zainteresowanie płcią odmienną. Poddasz się fascynacji i miłosnemu zawrotowi głowy. Możliwy flirt lub romans - na wielką miłość trzeba będzie jednak poczekać. Lwy mniej zainteresowane miłością rzucą się w wir uprawiania własnego hobby, wypoczynku w komfortowym towarzystwie oraz znajdą czas na ważne, osobiste refleksje. Nienajgorzej powinno być z finansami. Ze względu na zwiększone poczucie odpowiedzialności oraz brak czasu na wydawanie pieniędzy, unikniesz zbędnych wydatków. Naucz się cieszyć drobiazgami.



PANNA (23.08. – 22.09.) Codzienny kołowrót zwolni i zmusi pracowite i zapobiegliwe Panny do zatrzymania się w biegu życia, do zastanowienia się nad sobą i swoimi uczuciami. Rzeczywistość zmusi Cię do odłożenia części spraw i pozwolenia sobie na chwilę odpoczynku. Majowe słońce rozleniwi Cię, dając radość z nic nie robienia i miłe chwile wytchnienia. Ta odrobina relaksu, da Ci czas na zastanowienie się, wykreślenie dróg działania, pomysłów na przyszłość. Postaraj się zwolnić tempo życia i żyć wolniej. Spędzaj więcej czasu na świeżym powietrzu, a nie przed komputerem czy telewizorem.



WAGA (23.09. – 22.10.) Końcówka maja będzie dobrym czasem dla spraw zawodowych, natomiast gorszym w sprawach uczuciowych. Jeśli czujesz, że Twój związek zapadł w letarg i nic specjalnego się nie dzieje, a przy stole nie macie tematu do rozmowy to znak, aby się zastanowić, co jest grane. Nie wieszczynaj kłótni, bo do niczego dobrego to nie doprowadzi, a tylko zaostrzy sytuację i konflikt. Może warto odświeżyć wspomnienia, chwile bliskości, ulubione zajęcia i osiągnąć spokój i harmonię. Sytuacja nie jest zła, wymaga tylko wyjaśnienia i cierpliwości. Otwórz się bardziej na świat i ludzi.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Najbliższy czas przyniesie wiele zmian i nowych przeżyć. W sprawach zawodowych możesz liczyć na uznanie przełożonych. Wskazane będzie inne podejście do dotychczasowych spraw, niekonwencjonalne działania staną się przepisem na sukces. Uważaj, bo konkurencja nie śpi. Jeśli będziesz zbyt długo zwlekać z wprowadzeniem pomysłów w czyn, ktoś inny zbierze laury za Ciebie. Nie idź jednak za wszelką cenę i po trupach do celu, bo narobisz sobie tylko kłopotów i niepotrzebnych wrogów. Działaj dyplomatycznie i rozważnie, a na pewno Ci się to opłaci. Zadbaj o swoje zdrowie.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Możliwe niewielkie kłopoty finansowe. Jednak dzięki pomocy rodziny i przyjaciół szybko wyjdiesz na prostą. Poświęć więcej czasu na oddech, odpocznij i przemyslenia. Zdecydowanie lepsza sytuacja w sprawach uczuciowych. Czekać Cię miłe spotkania, romanse i randkowanie. Strzelce będące w stałych związkach doświadczą radości bycia z ukochaną półką, niewykluczone powiększenie rodziny. W pracy zapowiada się spokojny, wręcz monotony czas. Nie obijaj się i rób swoje. Z czasem Twoja skromność i pracowitość zostanie dostrzeżona i nagrodzona.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Majowa pogoda nastawi Cię pozytywnie do całego świata. Koziorożce zachęca wyjść do ludzi i nabrać ochoty na zawieranie nowych znajomości. Okazji ku temu będzie sporo. Możesz poczuć nagłą ochotę odnowienia kontaktu z dawno nie widzianą osobą. Wsłuchaj się w siebie i kieruj głosem serca. Nazbierało Ci się trochę problemów do rozwiązania? Podejdź do nich rozsądnie i rozważnie, a szybko o nich zapomnisz. Podczas codziennych zmagania z rzeczywistością, nie zapominaj o swoim zdrowiu. Oszczędzaj się w miarę możliwości i staraj się nadwyręzać.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Najbliższe dni mogą przynieść sporo mało komfortowych niespodzianek. Ktoś może Cię zaskoczyć nieoiloalnością i nagłą zmianą planów. W pracy trochę zamieszania, kłótni, swarów i intryg. Postaraj się nie wchodzić w żadne kłiki ani układy, gdyż nie wyszłoby Ci to na dobre. Lepiej już robić za "czarną owcę" i stać z boku. Pilnuj dokumentów oraz pamiętaj o deklaracjach i zeznaniach podatkowych, bo małe przeoczenie - wielki kłopot. W uczuciach też nieszczęśliwie, trudno będzie uzyskać poczucie bezpieczeństwa i pełne porozumienie. Zadbaj o własny relaks, rób to co lubisz.



RYBY (19.02. – 20.03.) Końcówka maja zapisze się jako czas interesujący i ekscytujący. W pracy będziesz się cieszyć popularnością. Możesz dużo załatwić dla firmy i dla siebie. Korzystne będą wszelkie transakcje finansowe, szczególnie te długoterminowe. Warto zastanowić się nad zakupem mieszkania, działki, ziemi lub lasu. Dobry czas na rozpoczęcie nowej działalności lub rozszerzenie dotychczasowej. Na drobne, codzienne kłopoty spojrz z dystansem - a od razu będzie ich mniej! Możliwe znalezienie nowej pasji, która odmieni Twój sposób patrzenia na życie. W uczuciach dobrze, bez rewelacji i ekscytacji...



KRZYŻÓWKA

KUPON 651



POZIOMO:

1) wieś w gminie Olszanica, w latach 1977-81 nosiła nazwę Orle; 8) Papież na emeryturze; 9) uznanie na stojąco; 10) znany regionalista podkarpacki, wójt gminy Dydnia; 13) ...Hoffman, śląski architekt, projektant i budowniczy kościoła w Uhercach; 14) trzeźwa ocena rzeczywistości; 15) pasywnie, beczynnie, inercyjnie, bezwolnie; 18) na butelce dla dziecka; 20) nazwa potoku w górnym jego biegu, przepływającego przez Nasiczne i Dwernik; 22) szybkie, głośne mówienie, zwykłe w odniesieniu do kobiety; 25) u Lehara była wesoła; 28) bywa spuszczone na kwintę; 29) na przykład nordycka; 31) mospan, acan; 32) określony przedmiot o charakterze symbolicznym, dodawany jako znak rozpoznawczy; 34) Dolny lub Górny w gminie Ustrzyki; 37) obalony w Berlinie; 38) Seat jak wyspa; 39) są nimi klemy; 40) oczyszcza podejrzanego z zarzutów; 41) bieszczadzki dopływ Dniestru.

PIONOWO:

2) włoskie pierożki; 3) zbuntowany anioł; 4) specjał mający na oku łapówkarzy; 5) duńskie imię królewskie; 6) imię historyka, autora Dziejów Leska do 1772 r.; 7) pogląd zaprzeczający istnieniu Boga; 10) odbiorca przesłuki; 11) rozpoczynanie tym samym wyrazem kolejnych wersów; 12) w języku łowieckim samiec zwierzę płochej o pierwszym porożu szpiczastym, bez odnog; 15) do przestrzegania w pracy; 16) system punktacji rankingowej w szachach; 17) chroniony nietoperz o bardzo długich uszach; 19) ogonek wiewiórki; 21) miejscowość w powiecie jarosławskim, przepływa przez nią San; 23) wznawianie pracy komputera poprzez wciśnięcie odpowiedniego klawisza; 24) imię poety, piewcy Bieszczadów, którego pomnik stoi na przełęczy Wyżnej; 26) potocznie wśród piłkarzy miejsce skąd wykonuje się rzut karny; 27) Anna z Anglii; 30) teatr w Krakowie; 32) kierunek filozoficzny XIII w. nawiązujący do deterministycznej interpretacji Arystotelesa, dokonanej przez Ibn Ruszda; 33) Oszwarowa lub Sanna; 34) na obrazie Leonarda da Vinci; 35) Adam (ur. 1934), ksiądz, członek Zgromadzenia Księży Marianów; z wykształcenia filozof, wieloletni red. Naczelny Tygodnika Powszechnego; 36) wieś w gminie Hażlach w powiecie cieszyńskim. Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 24. 05. 2018 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 651 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 651 zostaną opublikowane w „GB” nr 11 (2018).

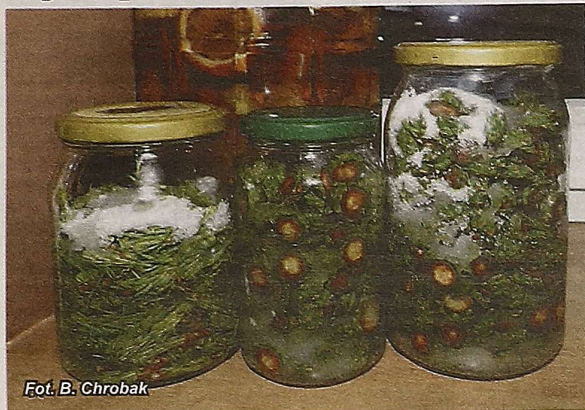
W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 650 otrzymuje

Zofia Postołowska z Ustrzyk Dolnych.

Hasło krzyżówki nr 650 brzmiało: „MOCARNE”

Z kuchni bieszczadzkiej

Syrop sosnowy



Syrop sosnowy możemy zrobić z nowych pędów sosnowych, lub z zerwanych młodych szyszek. Dawniej był bardzo ceniony i od paru lat ponownie wraca do domowej apteczki.

Jeżeli chcemy zrobić syrop z pędów, to robimy go tylko z tych pędów, które mają stulone igielki i są żywiczne bez widocznych zawiązków pyłków. Gdy chcemy zrobić syrop z szyszek, to zbieramy tylko te szyszki, które są miękkie i łatwo kroją się w plasty. Najlepiej jednak zrobić oba syropy i później ocenić, który nam bardziej smakuje.

Wykonanie: Zebrane pędy czy szyszki sosny dokładnie wypłukać i odsączyć na papierowym ręczniku. Pędy kroimy na mniejsze części. Szyszki zaś na plasty. Gotowe produkty układamy w słoiku warstwami. Każdą warstwę ubijamy i zasypujemy cukrem na przemian. Następnie dodajemy przegotowaną ostudzoną wodę na wysokość 1/4 zawartości. Na wierzch, dajemy 2 łyżki stołowe miodu - ale niekoniecznie.

Można również dodać sok z cytryny wg. uznania. Słoiki zakręcić i ustawić w słonecznym miejscu na co najmniej 2 tygodnie. Gdy trafimy na pochmurną aurę pozostawiamy na tydzień dłużej. Po tym okresie syrop zlewamy i w miarę możliwości oczyszczamy przy cedzeniu. Gotowy syrop przechowujemy w małych słoiczkach w ciemnym miejscu. Polecam w miarę możliwości zrobić sobie takie zapasy. To ostatni dzwonek aby go zrobić, gdyż tego roku wiosna do nas zawiązała z wielkim rozmachem.

B.Ch.-M.

Z innej bajki



AUTOR. Jola i Maciek Magnuszewscy - przyjeżdżają w Bieszczady z Innej Bajki na skraju Beskidu Niskiego. Tak nazywa się ich pracownia, ale jest w tym coś więcej niż nazwa, bo ich dzieła są naprawdę bajkowe. W Beskid Niski przenieśli się z północy, bo szukali więcej ciepła w przyrodzie i w ludziach. Maciek zajmuje się obróbką starego drewna. Ratuje deski ze starych budynków, które dostają drugie życie jako ramy luster, breloki i tabliczki z pięknymi sentencjami. Jola je ozdabia, umieszcza bajkowe motywy, które jak żywe wychodzą spod pędzla. Jest bardzo znaną ilustratorką książek dla dzieci. Ostatnio można podziwiać jej ilustracje w nowym wydaniu bajek Jana Brzechwy. Kontakt: <http://pracowniazinnejbajki.blogspot.com/> Ich prace można też znaleźć w zatwarnickim Kinie Konkret

jj



KINO „KONKRET”

„WOLNA SOBOTA”- 19.V.,
godz.20:00, bilet 10,00 zł

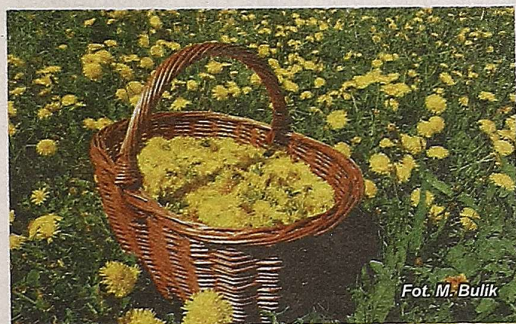
„HASŁO”- 22. V, godz.20:00, bi-
let 10,00 zł

„WOLNA SOBOTA”- 26.V.,
godz.20:00, bilet 10,00 zł

KINO OBJAZDOWE”- 29.V.,
godz.20:00, bilet 10,00 zł

Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094). Istnieje możliwość zorganizowania seansu (poza repertuarem) dla grupy min.5 os.

Jak zbierać zioła? Kilka cennych zasad



Tegoroczna wiosna rozpieszca nas piękną pogodą, a także obfitością darów natury. Dzisiaj pragnę się podzielić kilkoma cennymi zasadami, które warto stosować zbierając zioła. Musicie wiedzieć, że na wartość zioł pochodzących zarówno ze stanu naturalnego, jak i z upraw ma wpływ wiele czynników, ale przede wszystkim właściwe przeprowadzony zbiór i proces suszenia.

Jak zapewne już wiecie, zbiera się tylko określone części rośliny i w określonych momentach największego nagromadzenia substancji czynnych. Dlaczego? Ponieważ każde zioło ma związki chemiczne gromadzone w określonych częściach i w określonych fazach rozwoju. Zatem termin zbioru, jak i sama pora mają ogromne znaczenie w leczniczych właściwościach surowca zielarskiego. Jak zbierać zioła, oto kilka cennych zasad: Liście - najczęściej zbiera się je przed lub w

czasie kwitnienia roślin (wyjątek: liść podbiału, lepieńnik). Z liśćmi po zebraniu należy obchodzić się w staranny sposób - nie można ich zgnieść, dopuścić do zgrzania, zamoknięcia. Dlatego najlepiej układać je luźno w koszach, doskonale sprawdzają się wiklinowe. Ziele - zbiera się w początkach kwitnienia roślin (wyjątek krwawnik). Aby otrzymać ziele ścina się jego górne części łodygi. Korę - zbiera się wczesną wiosną, ponieważ wówczas najłatwiej oddzielić ją od drzewa. Korę zdejmujemy się z gałęzi uprzednio ściętych. Wybiera się gałązki młode (dwu-czteroletnie), gładkie, zdrowe bez porostów. Kwiaty - zbiera się na początku lub w pełni kwitnienia, nie można zbierać kwiatów przekwitłych. Niektóre kwiaty zbiera się tylko i wyłącznie na początku kwitnienia jak: kwiat podbiału, mniszka, rumianku. Owoce i nasiona - zbieramy w początkach dojrzewania lub już dojrzałe. Owoce mięsiste zbiera się dojrzałe, wybarwione, ale jeszcze jędrne. Owoce i nasiona suche zbiera się gdy już dojrzeją, ale jeszcze się nie oсыpują. Zbiór takich nasion najlepiej prowadzić w godzinach porannych, albo w dni pochmurne. Korzenie i kłącza - zwykle zbiera się je w okresie zakończonej wegetacji, a więc jesienią lub bardzo wczesną wiosną. Wówczas nagromadzone są w nich największe ilości substancji czynnych. Pamiętaj pora dnia i pogoda panująca podczas zbiorów ma ogromny wpływ na jakość surowca. Do zbioru podejść ze świadomym zaangażowaniem, mając ustalone własne zasady i harmonogram tak, aby jakoś pozyskanego surowca miała największą wartość leczniczą.

Owocnych zbiorów leczniczych skarbów natury!
Monika Bulik - zielarka, pasjonatka zdrowego stylu życia, coach przemiany - Karpacki Sekret inspirowany naturą gór!

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Bełska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00

wtorek - piątek od 7.30 do 15.30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

14 - 20 maja ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

21 - 27 maja POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

28 maja - 3 czerwca DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

4 - 10 czerwca NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Bełska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Sukcesy szachistów LKS Mechanizator Ustrzyki Dolne

III LIGA OBRONIONA

- Miniony rok w LKS Mechanizator Ustrzyki Dolne był bardzo udany, można powiedzieć, że to pasmo samych sukcesów – chwali swoich szachistów prezes LKS Mechanizator Henryk Krynicki.



Łukasz Piekarski, Ariel Pasioneł, Benjamin Wojciechowski, Henryk Krynicki i Zdzisław Borukała oraz Anna Krzyszyńska. Nieobecni: Ryszard Samek, Marta Michalska – podstawowy skład w III Lidze. Fot. LKS Mechanizator

LKS Mechanizator istnieje od 1971 r. Jak mówi prezes Krynicki są wzniołe i upadki, jak w każdym klubie, ale ostatni okres należy do bardzo udanych. - Można powiedzieć, że to pasmo samych sukcesów. Największym jest awans do III ligi województwa podkarpackiego i zajęcie VI w województwie. Dodatkowo chwalimy się naszą zawodniczką Anną Krzyszyńską, która zajęła I miejsce w Mistrzostwach Polski Szkół do lat 17 i reprezentowała Polskę na Szkolnych Mistrzostwach Świata. W Mistrzostwach Świata do lat 17, w ubiegłym roku w Rumuni zajęła V miejsce, a w tym roku w Albanii XII miejsce – wlicza sukcesy szachistów prezes.

Ustrzycki klub bazuje wyłącznie na swoich wychowankach i młodzieży z terenu powiatów bieszczadzkiego i leskiego. Nie mamy zawodników ściąganych z Polski, radzimy sobie sami – mówi prezes Krynicki i dodaje, że teraz młodzież nie bardzo garnie się do szachów. Bardziej są zainteresowani grami komputerowymi, a to błąd. Najlepszym dowodem jest zainteresowanie rządu, który wprowadza w przyszłym roku szachy w szkołach podstawowych w klasach od I do III. To pomoże w ogólnym rozwoju intelektualnym młodzieży jeśli chodzi o dyscyplinę zarządzania czasem, umysłem i ogólnym rozwojem systemu myślenia młodzieży – przekonuje prezes. - To bardzo przyszłościowa gra, bo wciąż prowadzimy szkolenia, a kontakty utrzymujemy z oboma ustrzyckimi szkołami podstawowymi. Udzielamy lekcji konsultacyjnych i przygotowujemy uczniów do zawodów sportowych.

LKS Mechanizator od 30 lat organizuje też w Ustrzykach Dolnych turnieje z okazji Święta Niepodległości. - Pierwszy rozegraliśmy w 1988 roku, w świetlicy ZBL Bieszczady, pod hasłem – Zawsze Polska. Już dziś serdecznie zapraszam wszystkich do udziału – mówi prezes.

Do LKS Mechanizator może przyjść każdy. - Nie robimy żadnych egzaminów, ale kandydat powinien znać przynajmniej podstawowe ruchy, resztę wiedzy szachowej otrzyma w klubie. W szachy można nauczyć grać każdego. Wystarczy, by poważnie podchodził do gry. Z reguły lepiej rozwijają się dzieci, które mają predyspozycje do przedmiotów ścisłych jak matematyka, fizyka czy chemia – dodaje prezes Krynicki. - Jeśli ktoś jest zainteresowany nauką gry w szachy to proszę o kontakt ze mną tel. 536-296-264 lub z Krzysztofem Lachowskim z Urzędu Miejskiego. Swoją siedzibę i sprzęt sportowy mamy w hali sportowej przy SP nr 1 i tam rozgrywamy zawody.

Głównym sponsorem LKS Mechanizator jest gmina Ustrzyki Dolne oraz sponsorzy indywidualni i miłośnicy szachów. - Szczególnie chcę podziękować Robertowi Kamińskiemu z Mody Polskiej, Bronisławowi Plesowi, Spółce Energia Odnawialna, Piekarni Szelców i Delikatessom Centrum. Dostajemy od nich datki oraz różnego rodzaju produkty, które możemy wykorzystać podczas imprez. Jednak nie poradziłibyśmy sobie bez wsparcia gminy Ustrzyki Dolne – mówi prezes Krynicki i dodaje, że czasem w wsparcie drużyny włącza się też starosta powiatu bieszczadzkiego.

Prezes Krynicki dodaje, że Urząd Miejski od wielu lat wspiera klub, ale obecny burmistrz jest wyjątkowo zainteresowany szachami. - Ten burmistrz, jak był uczniem szkoły podstawowej, to chodził na nasze kółko szachowe i grał w turniejach organizowanych przez nasz klub. Największe wsparcie w prowadzeniu klubu i turnieju otrzymujemy jednak od swojego syna Grzegorza, któremu za to bardzo serdecznie dziękuję. Dodatkowo, ze strony Urzędu Miejskiego, szczególnie zainteresowanie otrzymujemy od Krzysztofa Lachowskiego.

W 2017 roku drużyna szachistów LKS Mechanizator uczestniczyła w rozgrywkach IV ligi szachowej i zajęła II miejsce uprawniające do barażu o awans do III ligi z drużyną Gryf II Dębica.

Rozgrywki IV ligi odbywały się w Rymanowie w dniach 15.10.17, 29.10.17, 19.11.17 i 3.12.17 z udziałem 12 drużyn. Drużyny występowały w składach 5 osobowych 4 mężczyzn, 1 kobieta.

Baraż o III ligę odbył się w Wiśniowie w dniu 25.03.2018 roku. W dwóch zwyciężonych spotkaniach mecz i rewanż drużyna LKS Mechanizator Ustrzyki Dolne pokonała dwukrotnie Gryf II Dębica 3 - 2 i 3,5 - 1,5 i uzyskała awans do III Ligi szachowej. Drużyna grała w składzie: Łukasz Piekarski, Ariel Pasioneł, Ryszard Samek, Benjamin Wojciechowski, Anna Krzyszyńska oraz kapitan drużyny Henryk Krynicki.

Rozgrywki III ligi szachowej odbyły się w Kolbuszowej w dniach 27.04 - 2.05.2018 z udziałem 10 drużyn systemem kołowym. Drużyny występowały w składach 6 osobowych 5 mężczyzn, 1 kobieta.

Zwycięzcą III ligi została drużyna LKSz GCKiP Czarna kółko Dębica, drugie miejsce zajęła TSz SKOCZEK Sędziszów Mhp., trzecie RZKSz Rzeszów.

W tym doborowym towarzystwie drużyna LKS Mechanizator Ustrzyki Dolna zajęła 6 miejsce i utrzymała się w III lidze szachowej, co było dużym sukcesem drużyny.

Drużyna grała w składzie: Łukasz Piekarski, Ariel Pasioneł, Ryszard Samek, Benjamin Wojciechowski, Henryk Krynicki, Zdzisław Borukała, Marta Michalska, Anna Krzyszyńska.

Najwięcej punktów dla drużyny LKS Mechanizator Ustrzyki Dolne zdobyły kobiety: Marta Michalska i Anna Krzyszyńska 6 pkt., Zdzisław Borukała 6 pkt. wypełniając normę na I kategorię szachową oraz Ariel Pasioneł 4 pkt.

oprac.paba

Organizatorzy BBL podziękowali sponsorom i społecznikom

W Szkole Podstawowej w Ustjanowej Górnej odbyło się wręczenie statuetek dla sponsorów i wolontariuszy, którzy od lat wspierają Bieszczadzki Bieg Lotników.

- Ponieważ mamy dużo lokalnych sponsorów to pomyślałem, że warto byłoby ich wyróżnić i podziękować za to, że od lat wspierają Bieszczadzki Bieg Lotników. To dzięki ich pomocy mamy atrakcyjne nagrody, które ściągają na nasze zawody najlepszych zawodników w narciarstwie biegowym - mówi Marek Konopka, Komandor BBL. - Chcemy wyróżnić te osoby i instytucje, z którymi zaczęliśmy współpracować jak zostałem Komandorem biegu.

Uroczystość rozpoczęła się od krótkiej części artystycznej przygotowanej przez dzieci i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej. Statuetki za wieloletnią współpracę przekazane zostały do osób prywatnych, stowarzyszeń, instytucji i społeczników, którzy przygotowują trasy i pomagają w organizacji imprezy. Wręczenia statuetek dokonał Bartosz Romowicz, Burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz Marek Konopka, Komandor Bieszczadzkiego Biegu Lotników.

Pierwszy Bieg Lotników odbył się w 1987 roku na trasie z Ustjanowej do Czarnej. Inicjatorem i wieloletnim Komandorem biegu był działacz sportowy, wieloletni prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego Stanisław Nahajowski.



fot. Daniel Boho

Organizatorem Bieszczadzkiego Biegu Lotników jest Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych.

Współorganizatorzy: Polski Związek Narciarski, Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski, NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej, MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, Stowarzyszenie Stolica Bieszczad Ustrzyki Dolne, Zespół Szkół Publicznych nr 2 Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Ustrzycki Dom Kultury oraz Polskie Stowarzyszenie Nordic Walking.

Już teraz zapraszamy na III Bieszczadzki Bieg i Marsz NW Lotników. Zawody odbędą się 17 czerwca 2018 r. na trasie im. Stanisława Nahajowskiego. Główne biegi odbędą się na pięli 5 km.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

paba

Zawody wędkarskie o mistrzostwo

Koła PZW „Strwiąż”

Na jeziorze solińskim 29 kwietnia w Chrewcu, Zarząd Koła PZW „Strwiąż” przeprowadził zawody o mistrzostwo koła w wędkarstwie spławikowym. W zmaganiach wzięło udział ponad dwudziestu wędkarzy.



Fot. T. Uszak

Na przynęty przygotowane przez wędkarzy na zawody dały się kusić płocie, leszcze, wzdregi, ukleje oraz okonie. Złowiono też kilka szczupaków, które natychmiast zostały wpuszczone do wody, gdyż do 1 maja obowiązuje okres ochronny dla tego gatunku ryby.

Po zawodach, o swoim dwukrotnym zmaganiem ze szczupakiem i popłatanych żyłkach, długo opowiadał pan Józek. Zawody przeprowadzono w dwóch kategoriach Senior i Junior. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach wrócili do swoich domów z dyplomami, pucharami oraz z nowym sprzętem wędkarskim zakupionym na tę okazję przez organizatorów.

W kategorii Senior pierwsze miejsce zajął kolega Jacek Wojtasik, drugie Franciszek Łoch, trzecie Jerzy Jankowski, czwarte Eugeniusz Sobczak, piąte Janek Fal, szóste Wiesław Zieliński.

W kategorii Junior pierwsze miejsce zajął Bartosz Bleharczyk, drugie Patrycja Kuzara i trzecie Wiktor Kuzara.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

TU

II Podkarpacka Liga Rowerowa w Formule XC - 2018

Na trasach biegowych im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej Górnej, odbyła się II edycja Podkarpackiej Ligi Rowerowej w Formule XC.

Zawody organizowane były zgodnie z przepisami PZKol, a celem imprezy była popularyzacja kolarstwa. Zawody ukończyło 91 zawodników z prawie 20 klubów i miejscowości.

Rywalizacja kolarzy odbyła się pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych - Bartosza Romowicza.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)
KL



foto: D. Boho

DBfoto

W poszczególnych kategoriach zwyciężali:

Dziewczynki - ur. w 2012 i młodsze - 150 m
1 2 2 RYDEL Kamila 2012 Dębicki Klub Kolarski Gryf 0:55,7
2 95 95 SKÓRA Aniela 2012 Jędrzejów Team 1:01,4
Chłopcy - ur. w 2012 i młodsze - 150 m
1 180 KŁECZEK Filip 2012 Lubcza 0:32,70
2 1 WNEK Wojciech 2012 Figelo 0:39,80
3 4 GAJDEK TYMOTEUSZ 2012 Rzeszów 0:52,60
Dziewczynki - ur. 2010-11 - 600m
1 13 STACHURSKA Natalia 2010 Figelo 4:33,40
2 6 DUTKA Hanna 2011 Ustrzyki Dolne 4:50,90
3 5 POLAŃSKA Zofia 2010 FKK SKALNIAK Jędrzejów 4:55,30
Chłopcy - ur. 2010-11 - 600 m
1 8 CITAK Jan 2010 FKK SKALNIAK Jędrzejów 3:22,70
2 9 SZCZEPANIAK Dawid 2010 FKK SKALNIAK Jędrzejów 3:24,90
3 11 CZUDEK Ksawery 2011 ZKS „Stal” Rzeszów 3:42,70
Dziewczynki - ur. 2008-09 - 900 m
1 21 FAŁAT Weronika 2008 Jędrzejów Team 0:05:34,1
2 17 KRUSZYŃSKA Maja 2008 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:05:45,7
3 15 SAPAŁA Gabriela 2009 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:05:57,0
Chłopcy - ur. 2008-09 - 900 m
1 26 PAWŁOWSKI Nick 2009 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:04:11,0
2 29 RUTKOWSKI Aleksander 2009 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:04:24,2
3 27 WNEK Stanisław 2009 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:04:33,8
Dziewczynki - ur. 2006-07 - 1200 m
1 36 BOŻEK Amelia 2006 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:05:22,9
2 35 STACHURSKA Oliwia 2006 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:05:22,9
3 34 SAPAŁA Oliwia 2006 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:05:22,9
Chłopcy - ur. 2006-07 - 1200 m
1 45 FAŁAT Mateusz 2006 Jędrzejów Team 0:05:07,9
2 47 JEŻ Wiktor 2007 Jędrzejów Team 0:05:16,3
3 41 PAWŁOWSKI Aleksander 2006 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:05:22,9
Dziewczyna - ur. 2002-2005 trasa: 10 km (2 pętla)
1 59 JEŻ Julia 2004 Jędrzejów Team 0:34:41,1

2 57 KIERESZTURA Wiktoria 2005 UKS Czarna 0:42:58,9
3 52 MARMUCKA Katarzyna 2005 FKK SKALNIAK Jędrzejów 0:59:40,3
Kobiety - ur. 2001 r. i starsze - trasa: 15,0 km (3 pętla)
1 25 KŁECZEK Magdalena 1978 Lubcza 0:54:32,6
2 62 ŁUSZCZAK Katarzyna 1983 Bukowsko 1:04:41,1
3 63 KONIK Katarzyna 1982 Bieszczadzki Klub Nordic Walking 1:18:27,6
Młodzicy - ur. 2004-05 - trasa: 10,0 km (2 pętla)
1 46 PÓŁCHŁOPEK Jakub 2005 Jędrzejów Team 0:29:47,8
2 99 0 DOŁŻYCKI Łukasz 2004 Żbik Komańcza 0:37:16,2
3 91 0 KUC Paweł 2005 Ustrzyki Dolne 0:39:26,1
Juniorzy młodsze - ur. 2002-03 - trasa: 10,0 km (2 pętla)
1 184 DĄBROWSKI Maciej 2002 Dukla 0:24:54,3
2 92 PANYŁO Miłosz 2003 Dębicki Klub Kolarski Gryf 0:28:29,6
3 66 WINKLER Dawid 2002 UKS Czarna 0:38:29,9
Juniorzy - ur. 1998-2000 - trasa: 15,0 km (3 pętla)
1 71 CZUDEK Kacper 1999 ZKS „Stal” Rzeszów 0:37:32,4
2 30 MIKTEK Jan 2001 Lubcza 0:37:39,7
3 69 KULAS Jakub 2001 Dębicki Klub Kolarski Gryf 0:37:54,1
Seniorzy - ur. 1988-97 - trasa: 25,0 km (5 pętli)
1 70 KULAS Szymon 1999 Dębicki Klub Kolarski Gryf 1:01:19,2
2 72 DZIWIŚ Sławomir 1989 Hoszów 1:01:21,3
3 16 CHUDZIK Hubert 1998 Dukla 1:04:53,0
Masters I - ur. 1978-87r. - trasa: 20,0 km (4 pętla)
1 75 GAJDA Krzysztof 1985 Jędrzejów Team 0:48:38,8
2 74 SKÓRA Sławek 1985 Jędrzejów Team 0:52:05,4
3 76 LUSIŃSKI Paweł 1987 Jasielskie Stowarzyszenie Cyklistów 1:00:50,1
Masters II - ur. 1968-77r. - trasa: 20,0 km (4 pętla)
1 33 MITEK Andrzej 1970 Lubcza 0:53:18,9
2 86 PIWOWAR Dawid 1978 Jędrzejów Team 1:01:16,5
3 79 KULAS Andrzej 1971 Dębicki Klub Kolarski Gryf 1:01:43,0
Weterani - ur. 1967r. i starsi - trasa: 15,0 km (3 pętla)
1 88 KULAS Marek 1967 Dębicki Klub Kolarski Gryf 0:47:39,9
2 202 GRUDNIAK Dariusz 1966 Lesko 0:48:53,6
3 201 GOLEN Jan 1966 Sponsor 0:51:16,6

Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych

W trakcie Dni Ustrzyk Dolnych, 4 maja na boisku przy SP nr 1, odbył się Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza z okazji Dni Ustrzyk Dolnych. Najlepszą okazała się drużyna „Wódzirej”, która zdobyła 10 pkt! W rozgrywkach uczestniczyły zespoły reprezentujące ustrzyckie zakłady pracy oraz drużyny młodzieżowe.

Klasyfikacja zespołowa:
Wódzirej Ustrzyki Dolne - 10 pkt
CIT Ustrzyki Dolne - 8 pkt
Alta i Przyjaciele - 4 pkt
KP PSP Ustrzyki Dolne - 3 pkt
Gmina Ustrzyki Dolne 2 pkt
Najlepszy strzelec: Daniel Wójcik - Wódzirej Ustrzyki

Dolne

MVP Turnieju: Miłosz Pleskacz - Wódzirej Ustrzyki Dolne

Dolne

Najlepszy bramkarz: Michał Wachta - CIT Ustrzyki Dolne
Podczas uroczystego zakończenia turnieju Burmistrz Ustrzyk Dolnych - Bartosz Romowicz wręczył najlepszym zawodnikom w klasyfikacjach indywidualnych oraz najlepszym trzem drużynom puchary i dyplomy. Dyplomy otrzymały również pozostałe uczestniczące zespoły. Trofea ufundowano ze środków Gminy Ustrzyki Dolne.

Organizatorami byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Szkoła Podstawowa Nr 1 Ustrzyki Dolne, Ustrzycki Dom Kultury w Ustrzykach Dolnych.

KL

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2018 poz. 121 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostaną podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach 18.05.2018 r. do 02.07.2018 r. wykazy przeznaczonych do zamiany nieruchomości położonych w miejscowości Hoszów, stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne z nieruchomości

ściami stanowiącymi własność osób fizycznych tj. - działki nr 173/4, 173/5 429/3 o łącznej powierzchni 0,0627 ha na działki nr 179/515, 179/517, 194/2 o łącznej powierzchni 0,0414 ha, - działki nr 173/3, 429/2 o łącznej powierzchni 0,0658 ha na działkę nr 195/2 o powierzchni 0,0708 ha.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

Bieszczady walczą o awans

Do tej pory rozegrano sześć kolejek piłkarskich rundy wiosennej w rozgrywkach Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Na czele lepiej radzących sobie bieszczadzskich zespołów jest klub z Ustrzyk Dolnych.

Drużyna Bieszczady Ustrzyki Dolne w ciągu sześciu rozegranych spotkań po wznowieniu rozgrywek, wygrała pięć spotkań między innymi w bieszczadzskim hicie z Sanovią Lesko 2:1, czy z zespołami LKS II Pisarowce 7:1 i LKS Zarszyn 5:1. A z powodu porażki Jawornika Czarna w pierwszym spotkaniu rundy wiosennej, Bieszczady od razu zajęły fotel lidera, który utrzymywały przez cztery kolejki. Jednak w piątą niespodziewanie bardzo dobrą passę zawodników z Bieszczad, zakończył zespół z dołu tabeli Sanbud Długie, wygrywając 2:1. Sytuację wykorzystala będąca tuż za Ustrzykami drużyna Bukowianki Bukowsko, która momentalnie wskoczyła na pierwszą lokatę wygrywając ogółem pięć spotkań i jedno remisując. Obecnie (do 12 maja) zespołowi białe - zielonych brakuje jedynie punktu do ekipy z Bukowska. Do spotkania pomiędzy tymi dwoma zespołami dojdzie dopiero za dwie kolejki piłkarskie, jednak już teraz można przypuszczać, że będzie to najważniejsze spotkanie w rundzie wiosennej dla obu zespołów. Ze stratą czterech punktów do lidera na trzecim miejscu plasuje się drużyna Victorii Pakoszwówka, która również po wznowieniu rozgrywek bardzo dobrze sobie radzi wygrywając pięć z sześciu spotkań i stanowi zagrożenie dla wyżej znajdujących się drużyn Bieszczad i Bukowianki. Niezbyt dobrze rundę wiosenną rozpoczął za to Mistrz Jesieni Jawornik Czarna, który przegrał początkowo cztery spotkania. W rezultacie zespół z Czarnej z pierwszego miejsca w tabeli stoczył się na siódmą pozycję, jednak w dwóch ostatnich spotkaniach piłkarzom Jawornika udało się zgromadzić komplet punktów, tym samym Czarna wskakuje na piątą lokatę ze stratą dziewięciu punktów do drużyny lidera. Sanovia Lesko po początkowych dwóch porażkach w rundzie wiosennej przebudziła się i od czterech ostatnich spotkań pozostaje niepokonana remisując między innymi z Bukowianką Bukowsko 1:1, czy gromiąc zespół Orkana Markowce 13:1. W rezultacie drużyna Sanovii plasuje się w połowie tabeli. W klasie „B” niedawny lider Remix Niebieszczyński zaliczył dwa potknięcia w meczu z Pionierem Średnia Wieś, z którym przegrał 2:1 oraz w meczu z Tyrawą Wołoską, z którą zremisował 1:1. Sytuację tę wykorzystala drużyna Juventusu Poraj, która zwyciężyła we wszystkich dotychczasowych spotkaniach w rundzie wiosennej i obecnie zajmuje pozycję lidera z przewagą dwóch punktów nad zespołem Remix. Jednak zespół z Niebieszczyńska już w najbliższej kolejce, w której zmierzy się z drużyną Juventusu, będzie mógł odzyskać tytuł lidera. Trzecią lokatę w Krośnieńskiej „B” klasie zajmuje drużyna Bieszczad Jankowce, która w rundzie wiosennej wygrała cztery spotkania oraz dwa zremisowała. Do zespołów Remixu i Juventusu brakuje Jankowcom kolejno pięć i siedem punktów.

MG

Arek Zawiliński TRIO w „Zagrodzie”

Każdy kto pojawił się w pierwszomajowy wieczór w Smolniku w Zagrodzie Chryszczata, miał okazję posłuchać piosenki, ballad i bluesów w wykonaniu Arka Zawilińskiego. Autorskie songi, grane na gitarach akustycznych, dobro czy lap steel, były często wspomagane grą na harmonijce ustnej.



W folkowych tekstach czy melodiach tego wieczoru często przewijały się bieszczadzkie klimaty, a każdy utwór był przez autora dość szczegółowo omawiany przed zaśpiewaniem. Były to często osobiste przeżycia i przygody życiowe artysty. „Z rozpędu”, „U nas na południu”, „Noćny pociąg”... to tylko część utworów, których miała okazję posłuchać publiczność zgromadzona w wypełnionej po brzegi sali Zagrody Chryszczata. Niekończące się bisy, tańce, to świadectwo, że muzyka Arka Zawilińskiego bardzo rozruszała i rozpaliła widownię.

Wyjątkowy bieszczadzki klimat Zagrody Chryszczata, to też z pewnością jeden z powodów, że często przyjeżdżają tu znani artyści czy zespoły. Jest to też miejsce, gdzie organizuje się charytatywne koncerty, w trakcie jednego zagrał słynny pianista jazzowy Leszek Możdżer. Już teraz Janusz Sygnecki, gospodarz obiektu zaprasza na 16 czerwca, na „X Spotkania Razem w Chryszczacie”, podczas których na koncercie charytatywnym wystąpi Artur Dutkiewicz.

Po ilości odbywających się koncertów w Zagrodzie Chryszczata można stwierdzić, że to miejsce w Smolniku aspiruje do małego bieszczadzkiego centrum muzycznego.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

tu



OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie Rozwoju Domu Pomocy Społecznej w Moczarach realizuje projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014 - 2020. Działanie 8.3 Zwiększenie do usług społecznych i zdrowotnych.

Tytuł projektu RPPK.08.03.00-18-0084/17 Dzienny Ośrodek Wsparcia Opiekuńczego w Ustrzykach Dolnych - DOWO. Nowe miejsca opieki dziennej dla osób niesamodzielnych z powiatu bieszczadzkiego i leskiego

Do Dziennego Ośrodka Wsparcia Opiekuńczego DOWO mogą zgłaszać się osoby potrzebujące świadczeń opiekuńczych. Osoby niesamodzielne ze względu na podeszły wiek, niepełnosprawność lub stan zdrowia. Limit osób do objęcia opieką to 15 osób. Ze wsparcia i pomocy specjalistów w DOWO mogą też skorzystać już opiekunowie i przyszli opiekunowie osób niesamodzielnych chcący nabyć wiedzę i umiejętności w zakresie opieki nad podopiecznym. Opiekunowie będą mieli możliwość uczestniczenia w grupach wsparcia i skorzystania z różnych specjalistycznych porad.

Wymagane dokumenty w przypadku zgłoszeń do DOWO :

- * Wypełnienie formularza zgłoszeniowego z danymi kandydata.
- * Zaświadczenie od lekarza o stanie zdrowia
- * Skala Balthera do 60 pkt

Dodatkowo: W przypadku osób z niepełnosprawnością orzeczenie o niepełnosprawności, oświadczenie w przypadku korzystania z POPŻ

Wymagane dokumenty w przypadku zgłoszeń dla opiekunów nieformalnych:

- * Wypełnienie formularza zgłoszeniowego z danymi kandydata.

Komplet wymaganych dokumentów do pobrania na stronie dowo.org.pl w zakładce aktualności, u lekarzy rodzinnych lub dostępny w biurze projektu :Ustrzyki Dolne ul. Jana Pawła 20 (na wprost przychodni). Kontakt telefoniczny 13 461 1107 lub 727 574 697

Kwalifikacja do projektu jest oceniana punktowo: do wyczerpania miejsc. Planowane jest wzięcie pod opiekę osób w następujących proporcjach: 3 K i 4 M z niepełnosprawnością oraz 5 K i 3 M w wieku 65 + Zostanie utworzona lista rezerwowa.

W przypadku opiekunów nieformalnych planowane przyjęcie osób w proporcjach : 4 K i 1 M pełniących funkcje opiekunów dla osób niesamodzielnych oraz 3 K i 2 M z rodzin osób z niepełnosprawnością zamieszkujących wspólnie gospodarstwo domowe

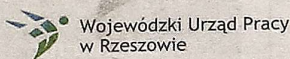
W ramach Dziennego Ośrodka Wsparcia Opiekuńczego podopieczni będą mieli

- * zabezpieczoną opiekę od godz. 8.00 do 16.00 od poniedziałku do piątku.
- * otrzymają 2 posiłki śniadanie i obiad.
- * będą pod opieką doświadczonych opiekunów i animatorów czasu wolnego
- * będą mogli korzystać z usprawniania.
- * Podopieczni DOWO będą pod opieką psychologa, pielęgniarki i pracownika socjalnego.

Opiekunowie nieformalni będą mieli możliwość korzystania z grupy wsparcia, z usług specjalistów. Uzyskają pełną wiedzę i pomoc odnośnie opieki nad bliskimi i podopiecznymi. Nabędą wiedzę odnośnie innych form możliwego wsparcia i pomocy instytucjonalnej.

Wszystkie osoby zainteresowane prosimy o kontakt:

Stanisław Leszega tel. 13 461 1107
Wioletta Czarnecka tel. 727 574 697



OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* **Pilnie poszukuję domu lub mieszkania do wynajmu w Ustrzykach Dolnych lub okolicach.** Tel. 661 206 299.

* **Kupię wojenne przedmioty:** szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

peżowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2018 poz. 121 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach **18.05.2018 r. do 02.07.2018 r.** wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne - **przeznaczonych do sprzedaży:**

1. w formie bezprzetargowej w celu poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej: działki niezabudowanej nr 1304/6 o powierzchni 0,0074 ha, położonej w Ustrzykach Dolnych,
2. w formie bezprzetargowej na rzecz organizacji pożytku publicznego na cele prowadzonej działalności pożytku publicznego związanego z ochroną przeciwpowodziową: działki niezabudowanej nr 349 o powierzchni 0,0898 ha, położonej w miejscowości Stańkowa.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia **18.05.2018 r. do dnia 08.06.2018 r.:**

nieruchomości przeznaczonych do:

1. Dzierżawy i najmu w trybie bezprzetargowym:

1. Działka nr ew.: 86 o pow. 0,0364 ha, położonej w m. Olchowice, na czas oznaczony - 20 lat z dotychczasowym najemcą.
2. Działka nr ew.: 734/1 o pow. 0,1973 ha, położonej w m. Czarna Góra, na czas oznaczony - 3 lata z dotychczasowym najemcą.
3. Działka nr ew.: 142 o pow. 0,4800 ha, położonej w m. Czarna Dolna, na czas oznaczony - 3 lata z dotychczasowym dzierżawcą.

Wójt Gminy Czarna

Bogusław Kochanowicz

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Wójt Gminy Lutowska, stosownie do treści art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2018r. poz. 121) informuje, że w dniach od 11.05.2018 r. do 31.05.2018 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowska, wywieszony został wykaz nieruchomości, informujący o przeznaczeniu do dzierżawy w drodze bezprzetargowej działki nr 413 w Lutowskich, na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowska pokój nr 16 tel. (13)461 0013 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

Wójt

Krzysztof Mróz

Wynajmę lokal 2-pokojowy na I piętrze w Ustrzykach Dolnych ul. Rynek 22.



Lokal ok. 30m² jest wyposażony w meble biurowe przystosowane do gabinetu lekarskiego lub biura.
Tel. 602 675 347

Kupię stare motory niezależnie od stanu tel. 795934654.

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i słówkami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 28 oraz art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r, poz. 121) oraz § 3 ust. 1i § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r. poz. 1490)

Wójt Gminy Czarna ogłasza przetarg ustny nieograniczony:

1) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 506 o pow. 0,0876 ha położonej w miejscowości Czarna Góra, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00020545/2. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: PsIV-0,0876 ha. Przedmiotowa działka znajduje się w sąsiedztwie zabudowy w pobliżu drogi wojewódzkiej nr ew.: 896. Kształt działki zbliżony do prostokąta. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako teren preferowany do zabudowy. **Cena wywoławcza: 23 900,00** (słownie: dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100). **Wadium: 2 390,00** (słownie: dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100). Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu plus podatek VAT. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

2) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 507 o pow. 0,0876 ha położonej w miejscowości Czarna Góra, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00020545/2. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: PsIV-0,0876 ha. Przedmiotowa działka znajduje się w sąsiedztwie zabudowy w pobliżu drogi wojewódzkiej nr ew.: 896. Kształt działki zbliżony do prostokąta. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako teren preferowany do zabudowy. **Cena wywoławcza: 23 900,00** (słownie: dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100). **Wadium: 2 390,00** (słownie: dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100). Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu plus podatek VAT. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

3) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 508 o pow. 0,0876 ha położonej w miejscowości Czarna Góra, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00020545/2. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: PsIV-0,0876 ha. Przedmiotowa działka znajduje się w sąsiedztwie zabudowy w pobliżu drogi wojewódzkiej nr ew.: 896. Kształt działki zbliżony do prostokąta. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako teren preferowany do zabudowy. **Cena wywoławcza: 23 900,00** (słownie: dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100). **Wadium: 2 390,00** (słownie: dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100). Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu plus podatek VAT. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

4) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 509 o pow. 0,0876 ha położonej w miejscowości Czarna Góra, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00020545/2. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: PsIV-0,0876 ha. Przedmiotowa działka znajduje się w sąsiedztwie zabudowy w pobliżu drogi wojewódzkiej nr ew.: 896. Kształt działki zbliżony do prostokąta. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako teren preferowany do zabudowy. **Cena wywoławcza: 23 900,00** (słownie: dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100). **Wadium: 2 390,00** (słownie: dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100). Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu plus podatek VAT. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

5) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 510 o pow. 0,0876 ha położonej w miejscowości Czarna Góra, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00020545/2. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: PsIV-0,0876 ha. Przedmiotowa działka znajduje się w sąsiedztwie zabudowy w pobliżu drogi wojewódzkiej nr ew.: 896. Kształt działki zbliżony do prostokąta. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako teren preferowany do zabudowy. **Cena wywoławcza: 23 900,00** (słownie: dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100). **Wadium:**

2 390,00 (słownie: dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100). Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu plus podatek VAT. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

6) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 511 o pow. 0,0871 ha położonej w miejscowości Czarna Góra, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00020545/2. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: PsIV-0,0871 ha. Przedmiotowa działka znajduje się w sąsiedztwie zabudowy w pobliżu drogi wojewódzkiej nr ew.: 896. Kształt działki zbliżony do prostokąta. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako teren preferowany do zabudowy. **Cena wywoławcza: 23 900,00** (słownie: dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100). **Wadium: 2 390,00** (słownie: dwa tysiące trzysta dziewięćdziesiąt złotych 00/100). Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu plus podatek VAT. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

7) na sprzedaż nieruchomości zabudowanej nr ew.: 753/9 o pow. 0,0888 ha położonej w miejscowości Czarna Góra, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00021063/6. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: Bi-0,0888 ha. Przedmiotowa działka położona jest w centralnej części m. Czarna Góra. Zabudowana jest budynkami pełniącymi inne funkcje niż zagrodowe i mieszkaniowe. Działka ma pośredni dostęp do drogi publicznej nr ew.: 221relacji Czarna Góra-Czarna Dolna. Kształt działki w formie zbliżonej do prostokąta połączony z niewielkim trójkątem. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako teren zabudowy mieszkaniowej zagrodowej i jednorodzinnej oraz teren do przekształceń i rehabilitacji. **Cena wywoławcza: 30 000 zł (zwolniona z VAT)** (słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100). **Wadium: 3 000,00** (słownie: trzy tysiące złotych 00/100). Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu .

8) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 25 o pow. 0,0485 ha położonej w miejscowości Olchowice, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00026706/1. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: RIVb-0,0485 ha. Przedmiotowa działka ma bezpośredni dostęp do drogi wewnętrznej nr ew.: 90. Teren działki płaski o nieznacznym nachyleniu w kierunku południowo-wschodnim, tj. do drogi. Kształt działki w formie czworokąta. Nieruchomość ta wg Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Chrewt – 6” leży na terenie oznaczonym symbolem ML – Teren ten przeznaczony jest na cele zabudowy lotniskowej. **Cena wywoławcza: 49 000,00** (słownie: czterdzieści dziewięć tysięcy złotych 00/100). **Wadium: 4 900,00** (słownie: cztery tysiące dziewięćdziesiąt złotych 00/100). Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu plus podatek VAT. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu **19.06.2018 r.** w Urzędzie Gminy Czarna, Czarna Góra 74, pokój nr 3 (parter), w kolejności odpowiednio:

-działka nr 506 – godz. 9.30, -działka nr 507 – godz. 10.00, -działka nr 508 – godz. 10.30
-działka nr 509 – godz. 11.00, -działka nr 510 – godz. 11.30, -działka nr 511 – godz. 12.00
-działka nr 753/9 – godz. 12.30, -działka nr 25 – godz. 13.00.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Czarna, opublikowane na stronie internetowej www.czarna.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej – www.bip.czarna.pl. Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można również uzyskać

w Urzędzie Gminy w Czarnej, Czarna Góra 74, 38 – 710 Czarna, nr tel. 13 461 90 09, wew. 39, pokój nr 5.

Czarna Góra, 18 maja 2018 r.

Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz

ZATRUDNIMY W OKOLICY
USTRZYK DOLNYCH
I W RZESZOWIE
* zbrojarzy
* cieśli budowlanych
* murarzy
* monterów dociepleń
* hydraulików
od 15,00 zł za godzinę
* prowadzącego-brygadziestę-
19,00 zł za godzinę
Kontakt tel. 518 726 662

Wyprzedaż
Maszyny
stolarskie,
tarcica
tel. 13 461 22 80



Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
BILETY BEZ
LIMITU
– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku
do piątku
w godzinach 8.00-15.00
redakcja@bieszczadzka24.pl

OGŁOSZENIE

Jesienią br. mija 70-lecie powołania do życia Gminnej Spółdzielni w Olszanicy. Spółdzielnia swoim zasięgiem działania obejmowała wiele bieszczadzskich miejscowości. W związku z powyższym Stowarzyszenie Miłośników Olszanicy i okolic zwraca się z prośbą do byłych pracowników GS, ich rodzin o udostępnienie, wypożyczenie materiałów dotyczących tego zakładu pracy: medale, puchary, dyplomy, zdjęcia, list gratulacyjny lub inne materiały związane z działalnością tej spółdzielni. Stowarzyszenie pragnie zorganizować jesienią tego roku spotkanie byłych pracowników spółdzielni, a z zebranych materiałów stworzyć wystawę. Osoby zainteresowane przekazaniem pamiątek, proszone są o kontakt listowy, mailowy lub telefoniczny. Każda propozycja zostanie rozważona w możliwie krótkim czasie. Za całość odpowiada Stowarzyszenie Miłośników Olszanicy i okolic. Adres: 38-722 Olszanica 210 (budynek Ośrodka Zdrowia); email: d.krzywdzik@wp.pl; Tel. 733 324 376 - Prezas, tel. 605 881 877 - Vice Prezas



Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 26
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54

CZAS NA KOSZENIE!